Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 120 (134) ROK II — WARSZAWA — WTOREK, 3 MAJA 1949 R. — WYDANIE H G F — Cena 5 zł.

Potężny front demokracji i postępu manifestował 1 Maja wolę walki o pokój

Setki tysięcy Warszawiaków — robotników i inteligentów, kobiet i młodzieży oraz liczne rzesze chłopów ze wsi podwarszawskich zgromadził potężny wiec na trzech placach Stolicy.

ZSRR — twierdza pokoju uroczyście obchodził 1 Maja

Generalissimus Stalin obecny na demonstracjach w Moskwie

(a) MOSKWA, (PAP) — Tegoroczny obchód 1 Maja w Moskwie, defilada na Placu Czerwonym i olbrzymie pochody ludności stolicy przekształciły się we wspaniałą manifestację potęgi Zw. Radzieckiego, jego sił zbrojnych oraz niezachwianej wiary narodu radzieckiego we własne siły, wykazując zdecydowaną przewagę obozu pokoju i postępu nad siłami reakcji imperialistycznej, nad knowaniami podżegaczy wojennych.

Była to wspaniała demonstracja zwycięstwa budowniczych komunizmu, pełna pogody i radości, pełna zdecydowania doprowadzenia do końca wielkiego dzieła — Lenina — Stalina, przeniknięta duchem braterstwa z krajami demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata, walczącymi w obronie pokoju, o zwycięstwo sił demokracji i socjalizmu.

O godz. 10 spojrzenia wszystkich zgromadzonych na Placu Czerwonym, zwróciły się ku Mauzoleum. W szarym letnim płaszczu wojskowym, z twarzą rozjaśnioną serdecznym uśmiechem, pozdrawiając tłumy wysoko podniesioną ręką, zjawił się wódz narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — Stalin, w towarzystwie członków Biura Politycznego KC WKP(b) i przedstawicieli władz państwowych.

(Sprawozdanie z przebiegu uroczystości podajemy na str 2)

W związku ze świętem 1-majowym, minister sił zbrojnych ZSRR, marsz. Wasilewski, wydał rozkaz dzienny, który brzmi, jak następuje:

Towarzysze żołnierze, marynarze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie! Siły zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś wraz z całym naszym narodem święto 1 maja — dzień przeglądu bojowych sił rzesz pracujących wszystkich krajów.

Żołnierze radzieccy witają 1 maja poważnymi osiągnięciami w dziedzinie gotowości bojowej i politycznej. Wypełniając wskazówki naszego wodza i nauczyciela tow. Stalina, radzieckie siły zbrojne zakończyły pomyślnie zimowy okres szkolenia i znacznie podniosły swój kunszt wojskowy.

Narody Związku Radzieckiego witają dzisiejsze święto międzynarodowe wielkimi osiągnięciami w dziedzinie pracy ku chwale ojczyzny. Natchnione wielkimi ideami Lenina — Stalina i szlachetnym uczuciem patriotyzmu radzieckiego, rzesze pracujące naszego kraju osiągnęły wybitne sukcesy w wykonaniu powojennej stalinowskiej 5-latki i kroczą ku komunizmowi.

Nowy wzrost gospodarki socjalistycznej oraz kultury i materialnego dobrobytu rzesz pracujących, dalsze wzmocnienie naszych sił zbrojnych, są jaskrawym świadectwem codziennej troski partii Lenina — Stalina i rządu radzieckiego o rozkwit naszej ojczyzny i nieprzerwane wzmacnianie jej potęgi gospodarczej.

Naród radziecki oddany całkowicie dziełu budowy komunizmu nie zapomina jednak o niebezpieczeństwie nowej wojny, którą chcą rozpętać koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Wbrew woli szerokich mas ludowych, koła te prowadzą przygotowania do trzeciej wojny światowej. Niezbitym dowodem tej agresywnej polityki, skierowanej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest podpisany niedawno pakt północno-atlantycki, stanowiący poważne zagrożenie pokoju.

Wyrażając podstawowe interesy narodów Związku Radzieckiego, rząd radziecki prowadzi wytrwale politykę pokoju i przyjaźni między narodami oraz demaskuje w sposób jak najbardziej stanowczy podżegaczy wojennych. Cała postępowa ludzkość aprobuje tę pokojową politykę państwa radzieckiego.

Radzieckie siły zbrojne stale pamiętają o swym zadaniu: — stać czujnie na straży państwowych interesów ojczyzny.

W nadchodzącym okresie szkolenia letniego wszystkie oddziały wojsk lądowych, powietrznych i morskich mają obowiązek osiągnięcia nowych sukcesów w przygotowaniu bojowym i politycznym.

Żołnierze armii, lotnictwa i floty powinni przestrzegać wzorowej dyscypliny wojskowej oraz rozwijać wszechstronnie bojową wytrwałość i niezłomność. Cały korpus oficerski winien doskonalić codziennie i ulepszać szkolenie i wychowanie podwładnych.

Dla uczczenia międzynarodowego święta pracujących rozkazuję:

Dać dziś w dniu 1 maja 20 salw artyleryjskich w stolicy naszej ojczyzny Moskwie, w stolicach Republik Związkowych, a także Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku, Port Arthurze oraz w bohaterskich miastach — Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Związek Radziecki — opoka pokoju i demokracji na całym świecie! Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne! Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje nasza pełna chwały partia komunistyczna! Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel — wielki i ukochany Stalin!

(—) Minister sił zbrojnych Związku Radzieckiego marsz. ZSRR Wasilewski

W Warszawie 300 tys. demonstrantów

W Katowicach demonstrowało 300 tysięcy osób, w Łodzi — 250 tys., we Wrocławiu — 200 tys., w Poznaniu — 200 tysięcy

Pod hasłem walki o pokój, pod hasłem walki z podżegaczami wojennymi, pod hasłem solidarności z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, upłynął dzień 1 Maja na całym świecie.

Dzień ten był radosnym świętem we wszystkich krajach demokracji ludowej i w kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim. W krajach marshallowskich był 1 Maja dniem mobilizacji mas pracujących do walki z reakcyjnymi rządami imperialistów i ich popleczników, z rządami kapitalistycznego wyzysku. Do walki w obronie suwerenności krajów europejskich w obronie pokoju. Masy ludów kolonialnych demonstrowały w tym dniu wolę walki z imperialistycznym uciskiem, walki o wolność.

Imponujące demonstracje pierwszomajowe odbyły się we wszystkich miastach Polski. W Katowicach manifestowało 300 tys. osób, w Łodzi 250 tys., we Wrocławiu 200 tys. i w Poznaniu 150 tys. Demonstracja w Warszawie skupiła ponad 300 tys. osób. Na trzech wielkich placach Stolicy zebrała się ludność Warszawy. Przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR tow. J. Cyrankiewicz, po czym przemawiali przedstawiciele stronnictw ludowych, Str. Demokratycznego, młodzieży i przedstawiciel komunistów francuskich. (Teksty przemówień, a także tekst uchwalonej rezolucji, podajemy na str. 2). Po wiecu ulicami stolicy ruszył pochód.

Według skromnych obliczeń liczba uczestniczących w pierwszomajowej manifestacji w Warszawie, wynosiła 300 tysięcy. Jeśli do tej cyfry dodamy rodziny pracujących, które uczestniczyły w manifestacji, stojąc wzdłuż całej trasy, otrzymamy w przybliżeniu cyfrę, równającą się nieomal ilości mieszkańców Warszawy. Tak bowiem było w istocie — w manifestacji uczestniczyła cała Warszawa.

Ilość ta — jak zresztą wspaniały nastrój panujący w szeregach — był manifestacją jedności całego ludu polskiego — robotników, chłopów, inteligencji, kobiet i młodzieży — jedności w budownictwie ustroju socjalistycznego, w walce o postęp i pokój.

Spośród haseł, jakie rozbrzmiewały w manifestacji, najdoniośniej rozlegało się żądanie pokoju. O pokój wołały dzieci, wołały kobiety, wołali robotnicy. Młodziutkie harcerki skandowały trzy nierozerwalnie ze sobą związane słowa: pokój — Bierut — Stalin. Bo pokój — to budownictwo ustroju socjalistycznego, to sukcesy w pracy, to zwiększenie wydajności, to podniesienie dobrobytu naszego kraju, to postęp, to wszystko, co reprezentuje nasza partia, co reprezentuje przywódca partii — tow Bierut. Pokój — to potęga moralna i materialna Związku Radzieckiego, to budownictwo ustroju komunistycznego w przodującym kraju świata, to skupienie się wszystkich sił postępowych wokół twierdzy pokoju — Związku Radzieckiego i wodza wszystkich sił pokojowych świata — Stalina.

Ale manifestacja stołecznego ludu pracującego nie była wołaniem o pokój ludzi słabych, ludzi zdanych na łaskę i niełaskę imperialistycznych podżegaczy wojennych. Lud Warszawy z właściwym sobie swoistym poczuciem humoru potrafił pokazać nie tylko oblicze imperialistycznych podżegaczy, ale także ich słabość. Grupa studentów przedstawiła w sposób niezmiernie dowcipny „obiecanki" autorów paktu atlantyckiego — proszek jajeczny, gumę do żucia itp. i efekt ostateczny knowań wojennych — trumnę dla podżegaczy wojennych, za którą maszeruje pies, prostytutka i alfons: Albo Forrestal w kiatce wrzeszczący, że Atlantyk się pali...

A równocześnie manifestanci wzywali mocnym głosem do aktywnej walki o pokój. I wołanie swoje poparli argumentami jedynie skutecznymi: manifestacją siły, manifestacją swej niezłomnej woli dalszego wzmagania tempa pracy i budownictwa.

*

Sześć godzin trwał wspaniały pochód ludu pracującego Warszawy i defilada oddziałów wojskowych. Była to manifestacja ogromnych osiągnięć i ambitnych zamierzeń.

Na czele wszystkich kolumn szli ludzie w czerwonych szarfach. To kwiat ludu. Przodownicy pracy — którzy walkę o pokój prowadzą codziennie, którzy młotem, łopatą, kilofem, w fabrykach i urzędach, zadają codziennie dodatkowe ciosy polityce podżegaczy wojennych, a czynami dzień w dzień niweczą imperialistyczne plany monopolistów amerykańsko - angielskich.

Lud Warszawy zgromadzony na trasie pochodu najgoręcej oklaskiwał właśnie ludzi w szarfach, przodowników pracy trasy W—Z, przybyłych na manifestację ze wspaniałymi osiągnięciami Czynu Pierwszomajowego, przodowników pracy „Ursusa", przybyłych na manifestację z dodatkowo wyprodukowanymi traktorami, robotników budowlanych meldujących o wykonaniu 5-miesięcznego planu w ciągu niepełnych czterech miesięcy. Witano gorąco nie tylko przodowników pracy, ale także działaczy kultury, inteligencję.

*

Dwie i pół godziny manifestowała młodzież. Barwne szeregi czerwono-zielone Związku Młodzieży Polskiej, szeregi „Służby Polsce" harcerstwa, sportowców, młodzieży szkolnej, młodzieży akademickiej wywierały na ludziach zapełniających trasę niezatarte wrażenie. Młodzież manifestowała nie tylko pod znakiem walki o pokój, ale także pod znakiem nauki i pracy, pod znakiem zwiększenia ilości robotniczej i chłopskiej młodzieży na uniwersytetach i szkołach. „Zdobytą naukę poświęcimy całkowicie na służbę ludowi" — głosiły hasła uczącej się i studiującej młodzieży. Maszerujące liczne szeregi kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie wskazywały na to, ile już dotąd uczyniono, aby sale wykładowe wyższych uczelni zapełnili synowie i córki ludzi pracy miast i wsi.

*

Tysiące dzieci Warszawy usadowionych wygodnie na niezliczonej ilości samochodów, uczestniczyło w tym roku w manifestacji pierwszomajowej. To najmłodsza generacja. Ci, którzy, gdy dojrzeją, nie będą nawet pamiętać czasów porządków obszarniczo-kapitalistycznych, ci, którzy dojrzeją, w ustroju socjalistycznym, w ustroju pełnym szczęścia, dobrobytu, wolności, kultury.

Gorąco i serdecznie witała Warszawa swe dzieci, uczestniczące w manifestacji. Gorąco oklaskiwali dzieci kierownicy partii i rządu, znajdujący się na trybunie. I gorąco odpowiadały dzieci. Machały rączkami, kolorowymi chusteczkami, kwiatami.

*

Przez długi czas miejsce ludzi zajęły w manifestacji ich dzieła. Samochody z wykresami, z danymi ilustrującymi sukcesy, oszczędności, wydajność, plany. Defilowały traktory „Ursusa" i wykresy zapewniające, iż w toku planu sześcioletniego, produkcja ich wyniesie 32.500 traktorów. Szły samochody „Star" — duma przemysłu polskiego — z wykresami zapewniającymi, iż z końcem planu sześcioletniego produkować będziemy 13.000 samochodów rocznie, (połowę całego parku samochodowego Polski sanacyjnej). Szły na wozach ciężarowych nowoczesne 3-skibowe pługi, siewniki, nowoczesne żniwiarki — nigdy dawniej w Polsce nie produkowane — szły autobusy z polskimi stalowymi nadwoziami, szły obrabiarki krajowej produkcji, — szła wizja bogatej, uprzemysłowionej, kulturalnej Polski socjalistycznej.

*

Spośród haseł, które rozbrzmiewały w manifestacji, najdoniośliej brzmiało żądanie pokoju.

W ślad za przodownikami pracy, za niezliczonymi masami ludu pracującego, manifestującego swe osiągnięcia, plany i zamiary pracy pokojowej, przybyło na manifestację zbrojne ramię Polski Ludowej — ludowe Wojsko Polskie. Defiladę wojskową, którą prowadził wiceminister obrony narodowej gen. broni Popławski, otworzyły Szkoły Oficerskie. Bojowy marsz tych przyszłych, z ludu wyrosłych i przez ludową Polskę wychowanych oficerów, napawał najgłębszą radością każdego miłującego swój kraj i swą pokojową pracę człowieka. Był to marsz ludzi gotowych bronić swej ludowej ojczyzny i pokoju międzynarodowego. Szła okryta chwałą Pierwsza Warszawska Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki. Za nią szły jednostki Drugiej Dywizji im. Dąbrowskiego. Następnie szły jednostki KBW, WOP, Milicji Obywatelskiej, piechoty zmotoryzowanej, wojsk saperskich, artylerii zmotoryzowanej, słynnych i groźnych „Katiusz", ciężkie działa gąsiennicowe i wreszcie olbrzymie czołgi — te, które zdobywały Berlin. Długo defilowały owe rodzaje broni, wypróbowanej w walce z hitlerowcami, którzy zechcieli narzucić światu swe panowanie i swój ucisk — rodzaje broni, które rozgromiły już raz kandydatów na „panów świata".

Żądanie pokoju w tegorocznej manifestacji było żądaniem, które wysuwa lud pracujący Polski wraz z ludem pracującym całego świata, wyrazem przeświadczenia, że siły pokoju są potężniejsze od sił podżegaczy wojennych, że Polska jest poważnym ogniwem w łańcuchu sił, którym przewodzi Związek Radziecki, a które obejmują nie tylko kraje demokracji ludowej, lecz także klasę robotniczą i lud pracujący całego świata.

Hasła światowego Kongresu Obrońców Pokoju rozbrzmiewały w Warszawie i we wszystkich stolicach świata, w najdalszych zakątkach Polski i na całej kuli ziemskiej.

Miliony ludzi na całym świecie potępiają podżegaczy wojennych

Zewsząd napływają wiadomości, świadczące o tym, że tegoroczne święto pierwszomajowe było — podobnie jak w Polsce — powszechną manifestacją sił pokoju. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej obchodziły dzień 1 Maja pod znakiem coraz to większych sukcesów w dziedzinie odbudowy i wszechstronnego rozwoju. Masy pracujące Zachodu zademonstrowały ze swej strony wolę obrony pokoju i walki o swe prawa. W wielu krajach święto pierwszomajowe minęło w ogniu ostrej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W Chinach 1 Maja był zarazem dniem uczczenia wspaniałych zwycięstw ludu. Wszędzie odbyły się manifestacje solidarności klasy robotniczej.

Wbrew zakazowi rządu demonstrowali robotnicy w Anglii

(a) LONDYN (PAP). Pierwszy raz w dziejach Wielkiej Brytanii rząd wydał zakaz pochodu pierwszomajowego w Londynie. Zakaz ten został podpisany przez labourzystowskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede'a.

Liczne manifestacje pierwszomajowe, które odbyły się w Londynie stały pod znakiem protestu przeciwko temu zakazowi. Władze skoncentrowały niezwykle liczne oddziały policji, które otoczyły miejsce zgromadzeń. W wielu punktach Londynu doszło do starć między policją a robotnikami.

Na wezwanie rady londyńskich związków zawodowych, przybyło na Trafalgar-Square około 20 tys. ludzi, wypełniając całkowicie ogromny plac. Reprezentowane były wszystkie londyńskie związki zawodowe, organizacje demokratyczne, lewicowe stowarzyszenia młodzieżowe i organizacje narodów kolonialnych.

Manifestacja stała się jednogłośnym protestem przeciwko wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu, władzom Labour Party i prawicowym kierownikom związków zawodowych.

Mimo to, że ulice, wiodące do Trafalgar-Square otoczone były silnymi oddziałami policji konnej i pieszej, ze wszystkich stron Londynu ściągały tłumy na plac na długo jeszcze przed początkiem wiecu. W wielu wypadkach policja atakowała zdążających na wiec, wyrywając i niszcząc niesione transparenty.

Rezolucja uchwalona na Trafalgar Square, wzywa do: obrony pokoju, wzmocnienia solidarności między robotnikami całego świata, walki o podniesienie stopy życiowej robotników oraz potępia zamach na prawa robotnicze do obchodu 1-majowego.

Po zakończeniu wiecu na Trafalgar Square doszło ponownie do starć między demonstrantami a policją. Gdy delegacje ruszyły pochodem w kierunku ulicy Crambourn, gdzie zwołany był wiec brytyjskiej partii komunistycznej, zostały zaatakowane przez oddziały konnej i pieszej policji, które zażądały zwinięcia transparentów i sztandarów.

Napotkawszy na opór delegacji, policjanci w brutalny sposób rozpędzili demonstrantów, wyrywając sztandary i transparenty z ich rąk. Policja darła transparenty, łamiąc i depcąc nogami drzewce sztandarów. Doszło do walki wręcz pomiędzy poszczególnymi uczestnikami obchodu, broniącymi sztandarów, a policją.

Wielu demonstrantów zostało poturbowanych. Dokonano aresztowań.

Ulica Crambourn, gdzie odbył się wiec 1-majowy brytyjskiej partii komunistycznej, była otoczona przez policję.

Wiec odbył się przy udziale wielu członków partii i związków zawodowych. Obecni gorąco przywitali generalnego sekretarza partii komunistycznej Harry Pollitt'a.

Mówca domagał się od rządu brytyjskiego: natychmiastowego uznania rządu Nowych Chin, wycofania wojsk brytyjskich z terenu Chin oraz nawiązania na szeroką skalę stosunków handlowych z Chinami.

(Dalszy ciąg na str. 2)

1-go Maja rozpoczął się wyścig Praga—Warszawa

Start do I etapu wyścigu Praga — Warszawa nastąpił z Vaclavskie Namesti, bezpośrednio po uroczystościach 1-majowych w Pradze. Tysiące prażan nie opuszczało zajętych przed uroczystościami miejsc, aby być świadkiem startu kolarzy 8 państw do gigantycznego wyścigu. Wśród transparentów z hasłami, pod którymi lud czechosłowacki manifestował w dniu Święta Pracy, widać dziesiątki transparentów z napisami „Wyścig Praga — Warszawa — wyścigiem pokoju", „Niech żyje sojusz polsko - czechosłowacki" i inne.

Szczegółowe relacje z przebiegu wyścigu podajemy na str. 4.

Rezolucja wiecu 1-Majowego w Stolicy

Zebrana na wiecu w dniu 1 Maja ludność pracująca Warszawy przesyła gorące pozdrowienia bojownikom o pokój i wolność we wszystkich krajach świata.

Pozdrawiamy narody — wielkiego kraju socjalizmu — ZSRR, naszego potężnego sojusznika, przewodzącego masom pracującym całego świata w ich walce przeciw podżegaczom wojny imperialistycznej, w walce o trwały pokój.

Pozdrawiamy kraje demokracji ludowej — Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Albanię, walczące o pokój i budujące podstawy socjalizmu. Pozdrawiamy masy pracujące Francji i Włoch, wytrwale walczące o pokój i suwerenność narodową.

Pozdrawiamy lud Grecji, zmagający się z bronią w ręku o wolność i demokrację.

Pozdrawiamy bohaterską Armię Ludową Chin, maszerującą od zwycięstwa do zwycięstwa ku całkowitemu wyzwoleniu narodu chińskiego.

Solidaryzujemy się z uchwałami Kongresów Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze, reprezentującymi organizacje, skupiające 600 milionów ludzi.

Przyrzekamy nie ustawać w walce i pracy dla wzmocnienia siły naszego państwa ludowego i potęgi całego światowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Zebrani całkowicie solidaryzują się z polityką rządu ludowego, PZPR i innych stronnictw bloku demokratycznego, polityką, która wydobywa nasz kraj z odwiecznego zacofania ekonomicznego i kulturalnego oraz włącza cały lud pracujący do budowy podstaw socjalizmu.

Przyrzekamy wzmóc wysiłek rąk i umysłów dla przedterminowego wykonania planu trzyletniego, dla zwiększenia produkcji rolnej, dla rozszerzenia kultury i oświaty, dla podniesienia dobrobytu mas.

Przyrzekamy wzmacniać nieustannie bratni sojusz ludu pracującego miast i wsi, jedność ludzi pracy fizycznej i umysłowej.

Zebrani całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, na podstawie poszanowania wolności sumienia i wiary oraz domagają się od rozpolitykowanej części kleru zaprzestania wykorzystywania przez nią ambony dla obcych religii, antyludowych celów politycznych.

Przyrzekamy zwalczać nieugięcie wszelkie knowania wrogów Polski Ludowej, bronić jej niepodległości i wielkich zdobyczy ludzi pracy.

Przyrzekamy wychować nasze młode pokolenie w duchu patriotyzmu i demokracji na budowniczych nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!
Niech żyje solidarna walka ludów w obronie pokoju!
Niech żyje socjalizm!

Masy chłopskie kroczą razem z klasą robotniczą

Min. Podedworny przemawia w imieniu Stronnictw Ludowych

W imieniu stronnictw ludowych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego z dumą staję na tej trybunie w dniu 1 Maja, w dniu święta klasy robotniczej, które stało się świętem wszystkich ludzi pracy, świętem Polski Ludowej.

W świecie tym chłopi polscy biorą udział z pełną świadomością ogromnej wagi przeżywanego przez nas okresu. Okresu, który rozpoczął nową kartę historii Polski.

W świecie dzisiejszym bierzemy udział, by stwierdzić wobec całego świata, że chłop polski nie chce wojny i staje twardo w obozie demokracji i pokoju, którego chorążym i przewodnikiem jest Związek Radziecki, potężny ośrodek i ostoja dla wszystkich ludów pragnących wolności, sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Stajemy przy Związku Radzieckim bo jego armia nadludzkim męstwem i potokami krwi zgasiła piece krematoryjne i pokazała światu, że ziemi słowiańskiej deptać bezkarnie nikt nie może i nie będzie.

Stajemy przy Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, bo kraje te zdecydowanie przeciwstawiają się przywróceniu potęgi niemieckich militarystów. Przywrócenie tej potęgi przez anglo-amerykańskich podżegaczy jest równie zbrodnicze, jak zbrodniczym był najazd hitlerowski na Polskę.

Masowym udziałem w dzisiejszym święcie stwierdzamy świadomą, twardą wolę chłopów budowania Polski Ludowej razem z czołowym oddziałem narodu — Polską Klasą Robotniczą, która od pierwszych momentów wyzwolenia wzięła na siebie główny ciężar i główną odpowiedzialność za dalsze losy Narodu i Państwa.

Z podniesioną głową, nie jak ten dawny pańszczyźniany, schylony przed możnym, świadomi swej wartości z najgłębszym przekonaniem w słuszność my, chłopi polscy i nadal stać będziemy przy Polskiej Klasie Robotniczej i razem z nią wytężonym marszem iść będziemy ku wyższym formom gospodarczym, ku sprawiedliwości społecznej, ku Polsce bez wyzysku i klas, ku Polsce silnej, cenionej i szczęśliwej.

Niepodległa Polska Ludowa i Jej fundament, sojusz chłopsko - robotniczy, niech żyje!

Klasa robotnicza Francji pozdrawia lud polski

Na trybunie tow. Le Coeur — przedstawiciel KPF

Drodzy towarzysze!

W dniu 1 Maja pozdrawiam z radością, w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej bohaterski naród polski.

Cały lud polski bierze czynny udział w odbudowie zniszczonego kraju. Szczególnie godny podziwu jest wasz wysiłek w odbudowie stolicy. Wszędzie wzeszą wskaźniki waszej produkcji rosną nieustannie.

Podczas, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej pracują na rzecz pokoju, bandyci imperialistyczni, na czele których znajdują się imperialiści amerykańscy, nie wzdragają się przed przygotowaniem nowej wojny. Wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wojny, której sprzymierzeńcami byłyby Niemcy Zachodnie, Niemcy, którzy mordowali tu w Warszawie, w Oświęcimiu i w setkach obozów.

Lud francuski potwierdził dobitnie, że solidaryzuje się z oświadczeniem Maurice Thoreza, który powiedział: „Lud francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu".

Ale pokój nie przyjdzie sam, o pokój musimy walczyć. Tą walką o pokój jest walka francuskiej klasy robotniczej, a w szczególności walka górników. Górnicy francuscy prowadzili w ciągu 8 tygodni ciężką walkę strajkową, w czasie której Polacy, pracujący we Francji, znaleźli się w pierwszych szeregach. Obecny rząd francuski, pełnomocnik amerykańskich interesów na Francję, rzucił przeciwko górnikom wszystkie swoje siły. Samoloty, czołgi i samochody pancerne były konieczne, ażeby złamać bohaterski strajk górników.

Chcę tutaj podziękować robotnikom Związku Radzieckiego, robotnikom Polski i innych krajów za ich wspaniały poryw solidarności, który wyraził się w przekazaniu górnikom Francji dziesiątków milionów franków, co przyczyniło się do podtrzymania niezłomnego ducha bojowego górników francuskich.

Klasa robotnicza naszego kraju zdaje sobie sprawę z tego, że u was walka o pokój przybiera inne formy, niż u nas. Gdy górnicy Francji dowiadują się w czasie swoich walk strajkowych, że górnicy polscy wydobyli 70 milionów ton węgla, zdają oni sobie sprawę z tego, że wysiłek górników polskich jest wielkim wkładem w walkę o pokój.

Dziś, w dniu 1 Maja, złóżmy ślubowanie, iż zacieśnimy jeszcze bardziej węzły solidarności międzynarodowej, aby wygrać walkę o pokój.

Niech żyje solidarność międzynarodowa w walce o pokój!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i francuskiego!

Przyszłość świata to pokój i socjalizm

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Józefa Cyrankiewicza na wiecu 1-Majowym w Warszawie

Ludu Warszawy! Pozdrawiam was imieniem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 1 maja, w dniu święta, w którym co roku czcimy nieodwracalne zdobycze i osiągnięcia ludu pracującego, nowe zwycięstwa i sukcesy światowego obozu pokoju i postępu, w dniu, w którym wybiegamy w przyszłość, która na całym świecie należy do mas ludowych, do socjalizmu.

Nieodwracalne są przemiany społeczne tak, jak nieodwracalny jest postęp techniczny. I na pewno za szaleńca trzeba by uznać takiego, który by wołał, że trzeba zniszczyć np. na całym świecie elektryczność i palić z powrotem łojowe świece. Na tym polega wspaniała siła i nieodwołalność wszelkiego postępu, nowego życia, że jego zdobycze stają się upowszechnioną własnością wszystkich narodów i że nie ma takiej siły na świecie, która by potrafiła wbrew woli i świadomości milionowych mas cofać świat wstecz tak, jak nie ma siły, która by potrafiła zatrzymać w biegu lub cofnąć czas, który, wiecie o tym dobrze, każdą sekundą idzie i będzie szedł naprzód, naprzód i naprzód.

A przecież są na świecie siły, wspierające się na ciemnocie i zacofaniu, które zamykają oczy na postęp społeczny świata, które co najmniej od września 1939 r., a czasem od Wielkiej Rosyjskiej Rewolucji nie zrywają z kalendarza kartek, zatrzymały swoje kieszonkowe zegarki i wydaje im się, że zatrzymają w ten głupi sposób czas, który dla nich nieubłaganie nie na ich zegarkach, ale na zegarze ludzkich dziejów, dla milionowych mas błogosławienie idzie wciąż naprzód i naprzód.

Czegóż oni chcą? O jakąż beznadziejną sprawę wstecznictwa i reakcji oni walczą? Pomyślcie towarzysze sami chociażby na naszym polskim przykładzie. Czy jest w Polsce możliwe, ażeby się znalazł taki szaleniec, który by próbował odebrać narodowi ziemię, spętać wyzwolonych chłopów z powrotem w jarzmo pańszczyzny, oddać ziemię obszarnikom, oddać z powrotem na pocie chłopskim zbudowane pałace Potockim, Radziwiłłom, książętom, hrabiom i wypędzić z pałaców chłopskie i robotnicze dzieci, które tam dziś mają swoje przedszkola?

Czy jest w Polsce możliwe, ażeby ktoś podniósł z powrotem fabrykancką łapę na narodową własność, ażeby potrafił odebrać robotnikom huty i kopalnie, fabryki i warsztaty pracy, ażeby z powrotem oddać je zgrai kapitalistów, ażeby z powrotem w kierat pracy dla kapitału wprzęgnąć i w przepaść bezrobocia próbować zrzucić bohaterską przodowniczkę narodu — klasę robotniczą?

Czy jest możliwe, czy się to komuś śni, żeby można wypędzić setki dyrektorów-robotników, setki Zielińskich i na ich miejsce wsadzić z powrotem sługusów międzynarodowego kapitału? A może wyrzucić Ślązaka z krwi i kości, górnika-ministra Nieszporka, a sprowadzić z powrotem przedwojennego miliardera, właściciela dziesiątek kopalń, siedzącego gdzieś w Londynie — Faltera czy Wierzbickiego, czy innego kapitalistycznego gangstera i rekina?

A może Apryasom, Cyroniom i tysiącom przodowników pracy zrywać z piersi Polonia Restituta, które dała im Polska Ludowa i przylepiać je z powrotem służalczym, biurokratycznym, kołtuńskim matołom?

A może ktoś chciałby z powrotem przepędzić ze szkół i z uniwersytetów robotnicze i chłopskie dzieci i z powrotem oddać uczelnie synom burżuazji, paniczykom, żyletkarzom, korporantom, faszystom i hitlerowcom?

Młodzieży i masom, rwącym się do kultury, wyrwać może z ręki książkę Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkowej, książki postępu Marksa, Lenina, Stalina i wetknąć z powrotem co najwyżej sennik egipski, albo „Rycerza Niepokalanej"; albo może na miejsce gazet robotniczych — przedwojenny, plugawy, denuncjatorski, klerykalny i faszystowski „Mały Dziennik", wydawany w tymże reakcyjnym gnieździe Niepokalanowie, jak to mile wspomina jeszcze dziś reakcyjna, warcholska część kleru, która by chciała cofnąć świat do średniowiecza, gdybyśmy jej zakusów z całą stanowczością nie ukracali.

Na tym polega niezawodna i nieuchronna siła postępu społecznego, że są to tylko reakcyjne nieziszczalne marzenia o cofnięciu świata wstecz. Bo nasza siła polega na tym, że na straży zdobyczy mas pracujących, na straży Polski Ludowej, stoi nie garstka ludzi, ale stoi cały lud pracujący, robotnicy, chłopi, kobiety, młodzież. Bo te zdobycze Polski Ludowej, to są ich własne zdobycze, to jest dorobek ich walki, ich pracy i wysiłku. Jest jeszcze ciężko, ale przecież lud maszeruje i maszerować będzie tylko naprzód ku nowym zwycięstwom.

Jakiż szaleniec mógłby marzyć o porwaniu się na te zdobycze ludu pracującego? Nie są na tyle szaleni, aby próbować robić to gdziekolwiek samopas. Czają się jeszcze po świecie siły, które chciałyby cofać cały świat wstecz. Są przecież w Niemczech w łaskach anglosaskich imperialistów nieosądzeni, nieskazani oprawcy z komór gazowych Oświęcimia, wprawdzie tak jak i nasi klerykalni przeciwnicy teorii Darwina, ale za to specjaliści od innej teorii ewolucji, mianowicie od przerabiania ludzi na mydło. Ci czekają tylko na okazję nowej reakcyjnej wojny.

Są podżegacze wojenni w Stanach Zjednoczonych, marzący wbrew interesom swojego narodu o panowaniu imperializmu nad światem, którzy chcieliby do stosunków międzynarodowych poprzez szantaż i bluff urojonego monopolu bomby atomowej wprowadzić swoje zbójeckie prawo lynczu.

Jest na świecie Churchill, głoszący od trzydziestu kilku lat z drobnymi przerwami krucjatę przeciw Związkowi Radzieckiemu. Jest Czang Kai szek i jego reakcyjni koledzy oraz doradcy amerykańscy, gubiący dziś spodnie w ucieczce przed armią Chin Ludowych. Jest trochę pomniejszych międzynarodowych awanturników i agentów dolarowego imperializmu, usiłujących sprzedawać swoje narody. Jest więc kosmopolityczna, zaprzańska, zdradziecka zgraja podżegaczy wojennych — jest ich front antyludowy — którym jeszcze ani psychiatrzy, ani ludy nie zdążyły założyć kaftanów bezpieczeństwa. Ci usiłują światu, który idzie i będzie szedł niepowstrzymanie naprzód, zagrozić nową wojną, aby go cofnąć wstecz, aby zniszczyć cywilizację, aby ludzkość, która nie chce ich rządów, która zdąża ku wyzwoleniu, utopić we krwi, aby zginęła razem z nimi i razem z ich trupim światem przeszłości.

Naprzeciw temu frontowi szaleńców i zbrodniarzy kapitalistycznych, opierających się o ciemnotę i zacofanie, wyrasta jednak potężna i mocarna siła ludów, stojących na straży swych zdobyczy, narodów miłujących swoją niepodległość i pokój. Te potężne, niezwyciężone, wciąż rosnące siły pokoju i postępu maszerują dziś ulicami miast całego świata.

Każdy naród, pragnący pokoju, jest silny sobą i równocześnie silny siłą całego międzynarodowego obozu postępu i pokoju. Maszerujemy dziś 1 maja w przyszłość silni jednością i potęgą wspaniałej ofiarnej polskiej klasy robotniczej, silni zapałem i energią setek tysięcy przodowników pracy, silni młodzieżą polską, dla której Polska jutra to Polska socjalizmu, Polska młodości, Polska rozwoju. Silni poparciem szerokich mas chłopskich, które znajdują w Polsce Ludowej drogę do wyzwolenia z ucisku, ciemnoty i zacofania. Silni rosnącą nową ludową inteligencją, silni coraz większym zastępem twórców we wszystkich dziedzinach, silni wojskiem ludowym, silni przodowniczką narodu — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (oklaski), silni ogromnym dorobkiem naszej pracy.

I równocześnie nasza wewnętrzna zwartość, nasze osiągnięcia, nasze zwycięstwa, nasza twórcza praca i jej wyniki składają się i będą się składać na wielką, wspólną, wspaniałą siłę międzynarodowego obozu postępu i pokoju. Maszerujemy dziś silni stolicą światowego pokoju i postępu Moskwą, silni siłą bohaterskiego rozgromiciela butnego ongiś faszyzmu — Związku Radzieckiego (oklaski), silni siłą krajów demokracji ludowej, siłą klasy robotniczej Włoch i Francji, która jasno i wyraźnie powiedziała, że utnie rękę swojej burżuazji, gdyby ta poważyła się ją podnieść na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Maszerujemy silni postawą wszystkich narodów świata, pragnących zdecydowanie pokoju, maszerujemy w takt zwycięskiego marszu potężnej armii Chin Ludowych.

Jest w nas siła międzynarodowej solidarności i jest w nas siła milionowych pokoleń bojowników i męczenników walki o wolność, siła Waryńskich, Okrzejów, Kasprzaków, Buczków, Świerczewskich, siła ludzi Berezy i ludzi Hiszpanii, jest w nas krew 6 milionów zamordowanych przez faszyzm, są w nas łzy matek, żon i sióstr, którym nie wrócili z katowni najbliżsi, są w naszej pamięci popioły krematoriów, obozów koncentracyjnych, jest w nas cała walka i męka ludu polskiego, przekuta dziś na zdecydowaną wolę walki o lepszą przyszłość.

Nasze potężne siły łącznie ze wszystkimi międzynarodowymi siłami postępu i pokoju, to ratunek ludzkiej cywilizacji przed Forrestalami, Churchillami, Czang Kai-szekami i SS-manami, to nadzieja i przyszłość świata. A przyszłość świata, towarzysze, to droga, którą wskazał milionom prostych ludzi wódz światowego pokoju tow. Stalin (oklaski).

Przyszłość świata, którą widzimy 1 maja na przeglądzie sił lepiej i wyraźniej niż kiedykolwiek, przyszłość świata to nasze zwycięstwo, to pokój, to socjalizm (oklaski).

Niech żyje Polska Ludowa!
Niech żyje Związek Radziecki!
Niech żyją kraje demokracji ludowej!
Niech rozwijają się i rosną siły postępu i pokoju na całym świecie!

Stronnictwo Demokratyczne wita Święto 1 Maja

Przemówienie wicemarsz. Barcikowskiego

Stronnictwo Demokratyczne w dniu święta robotniczego łączy się z masami robotniczymi, demonstrując szczerą, braterską z nimi solidarność. Dzień dzisiejszy, to dzień o szczególnym znaczeniu dla klasy robotniczej i towarzyszącej jej w pochodzie do socjalizmu inteligencji.

60 lat temu Międzynarodowy Kongres Socjalistów w Paryżu wprowadził święto solidarności robotników całego świata.

Corocznie, coraz liczniejsze rzesze pracujących wylegały na ulice w dniu 1 maja, by zademonstrować swą wolę walki o sprawiedliwość społeczną. Krew ich wsiąkała w bruki miast, cementując międzynarodowe siły i mobilizując je do zwycięskiej walki o postęp, o wolność narodów, o pokój i bezpieczeństwo świata.

Siły te rosły, potężniały i w wyniku rewolucji proletariackiej umożliwiły stworzenie państwa socjalistycznego i państw demokracji ludowej, a po 60 latach, na ostatnim Kongresie Pokoju w Paryżu, złożyły całemu światu dowody przez powołanych przedstawicieli, że reprezentują 600 milionów ludzi, pragnących pokoju i postępu, nie licząc wielu milionów tych, którzy nie mogą jeszcze otwarcie się wypowiedzieć.

Inteligencja polska, która niejednokrotnie dawała dowody, że potrafi walczyć o pokój, pójdzie dalej w jednym szeregu z klasą robotniczą i pracującym chłopem, wytęży wszystkie siły, aby wbrew zdradzieckim zamachom na naukę, na wiedzę techniczną, na sztukę i literaturę, które są wyzyskiwane dla celów wojennych, dla rozpętania wojennej propagandy, — użyć swej pomocy intelektualnej dla celów pokojowych, dla podniesienia przemysłu, dla wychowania nowych pokoleń w poszanowaniu ludzkiej pracy, dla wzbogacenia kultury.

Młodzież polska pod sztandarami postępu

Przemówienie przewodniczącego ZMP tow. Zarzyckiego

Dzień Święta 1 Maja — święta mas pracujących całego świata — jest jednocześnie świętem młodzieży.

Pod sztandarami walki o pokój i wolność, o sprawiedliwość i o lepszy byt, pod splatającymi się czerwonymi, biało - czerwonymi i zielonymi sztandarami mas pracujących, kroczy w przyszłość zdobywczym krokiem młodzież polska.

Rok temu kładliśmy podwaliny zjednoczenia organizacji młodzieży. Rok temu zakładaliśmy Komitety Jedności. Jedność osiągnęliśmy.

W dniu dzisiejszym w całym kraju dziewięćset tysięcy zetempowców, radośnie świętując pierwszomajowy dzień jedności zwycięstwa i dumy z dokonanych osiągnięć, szykuje się do dalszej pracy nad budową Polski wolnej i silnej, sprawiedliwej i zamożnej — nad budową Polski Socjalistycznej.

Przodownik pracy w przemyśle, na roli, czy w brygadzie SP, przodownik nauki w szkole, czy na wyższej uczelni — to przodownik młodzieży, to budowniczy potęgi i dobrobytu Polski Ludowej — to budowniczy fundamentów Socjalizmu.

My, młodzież polska, chcemy pokoju! Chcemy budować nasz kraj, chcemy rozwijać naszą narodową kulturę, chcemy tworzyć dobrobyt dla mas pracujących. Jesteśmy w jednym szeregu z tymi, którzy na całym świecie walczą o pokój i sprawiedliwość.

W dniu dzisiejszym ślemy gorące i braterskie pozdrowienia młodzieży radzieckiej i jej organizacji, Leninowskiemu Komsomołowi. Przesyłamy pozdrowienia walczącej zwycięsko młodzieży Chin, Grecji, Vietnamu, Indonezji. Pozdrawiamy młodzież bratnich krajów demokracji ludowej i całą postępową młodzież świata, zjednoczoną w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Wzywamy pod nasze sztandary całą polską młodzież.

Razem do walki, razem do pracy, razem do zwycięstwa!

Niech żyje wolna i potężna Polska Ludowa!

Niech żyje młodzież polska!

Siły zbrojne ZSRR stoją na straży pokoju

Potężna manifestacja 1-Majowa w Moskwie

Przy pięknej wiosennej pogodzie od wczesnych godzin rannych na odświętnie udekorowanych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego — gromadziły się wojska garnizonu moskiewskiego i olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów.

Gmach Prezydium Rady Ministrów tonął w czerwieni. Wśród herbów 16 republik widniały wielkie portrety wodzów komunizmu — Lenina i Stalina. Na tle czerwieni hasła KC WKP(b), „Niech żyje 1 Maj — dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących całego świata — dzień braterstwa robotników wszystkich krajów".

Przed gmachem w czworoboku oddziały wojskowe, na trybunach po obu stronach mauzoleum Lenina — przedstawiciele radzieckich organizacji społecznych, stachanowcy, działacze nauki, kultury i sztuki, generalicja, delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości majowe, w tym delegacja polskiego ruchu zawodowego z tow. Burskim na czele, oraz delegacje polskich literatów i dziennikarzy. Na trybunach obecni są akredytowani w Moskwie dyplomaci, w tym ambasador R.P. w Moskwie — ob. Naszkowski.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski odebrał raport od dowódcy defilady, marszałka Miereckowa, po czym obaj przejechali przed oddziałami wojskowymi, witani potężnym hurra!

Następnie marszałek Wasilewski wszedł na trybunę, mauzoleum, skąd wygłosił przemówienie.

Defilada wojskowa

Po przemówieniu rozpoczęła się defilada. Była ona wymownym świadectwem potęgi radzieckich sił zbrojnych, ich niezrównanej sprawności, bojowości i dyscypliny, dowodem, że armia radziecka jeszcze bardziej wzbogaciła swoje znakomite uzbrojenie.

Jak corocznie, rozpoczęły defiladę bataliony oficerów, słuchaczy akademii wojskowych imienia Frunzego, Stalina, Dzierżyńskiego, Żukowskiego, Woroszyłowa, — weteranów ostatniej wojny, kawalerów wielu orderów, bohaterów Związku Radzieckiego. Za nimi zwartymi szykami szli elewi szkół oficerskich i, szczególnie serdecznie witane, oddziały marynarzy.

W chwili, kiedy na Plac Czerwony wkroczyły oddziały elewów szkół moskiewskich „Suworowców" i „Nachimowców", tak lubianych przez całe społeczeństwo radzieckie, pojawiła się czołówka defilady powietrznej — potężne czteromotorowe latające twierdze w otoczeniu myśliwców, a za nią olbrzymie samoloty czteromotorowe. W ślad za nimi przeciągały dywizje bombowców. W tym roku widzimy wyłącznie dywizje lotnictwa odrzutowego. Błyskawicznie trójkami przelatuje jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie pojawiają się odrzutowce nieznanego dotąd typu. Rozwijają one tak znaczną szybkość, że potężna gra ich motorów rozlega się dopiero z chwilą przelotu ponad głowami tłumów. Samoloty te przeciągają również całą dywizją, co świadczy, że stanowią one już masowy rodzaj broni lotnictwa radzieckiego.

Równocześnie przez Plac Czerwony w ślad za kawalerią — tradycyjnymi jeszcze z czasów wojny domowej „taczankami" — przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych.

Ponad milion mieszkańców Moskwy w pochodzie

O godzinie 11 na Plac Czerwony wkroczyły poprzedzone lasem sztandarów rewolucyjnych masy pracujące Moskwy.

Przez 5 godzin przeciągały przez Plac Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiła wspaniałe świadectwo siły i jednolitości społeczeństwa radzieckiego. Ludność stolicy pokazała w dniu 1 maja gotowość dalszej walki o pokój, o rozkwit swej ojczyzny, o nowy potężny wzrost gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących.

(a) MOSKWA (PAP). — W ambasadzie RP w Moskwie odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa.

Referat pierwszomajowy wygłosił ambasador RP w Moskwie — Marian Naszkowski,

1 Maja za granicą

(Dalszy ciąg ze str. 1)

FRANCJA

(a) PARYŻ (PAP). — Pod znakiem pokoju, przyjaźni pomiędzy narodami i solidarności robotniczej, przemaszerował w Paryżu olbrzymi pochód pierwszomajowy. Uczestnicy pochodu kierowali się na plac Bastylii, na którym wznosiła się, przybrana czerwienią, trybuna honorowa.

Na trybunie zajęli miejsca, obok sekretarza generalnego CGT — Frachona, członkowie komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Joliot-Curie, Picasso, Aragon i inni, członkowie KC francuskiej partii komunistycznej: Cachin, Duclos, Marty, Mauvais, Fajon, zastępca sekretarza generalnego ŚFZZ — Gebert, przedstawiciele władz naczelnych jednościowej partii socjalistycznej i organizacji postępowych chrześcijan.

Do zebranych na Placu Bastylii tłumów przemówił sekretarz generalny CGT — Frachon.

CZECHOSŁOWACJA

(a) PRAGA (PAP). — Stolica bratniej Republiki Czechosłowackiej obchodziła niezwykle uroczyście dzień pierwszomajowy.

O godzinie 8 rano fanfary ogłosiły przyjazd na plac Św. Wacława Prezydenta, w towarzystwie premiera Zapotockiego. Prezydent Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił lud pracujący Republiki, podkreślając, że dzięki zwycięstwu, odniesionemu nad reakcją w lutym ubiegłego roku oraz wytężonej i ofiarnej pracy robotników, rolników i inteligencji pracującej, Czechosłowacja zrealizowała swój plan dwuletni i przystąpiła do wykonywania planu pięcioletniego, stanowiącego ważny etap na drodze do socjalizmu.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda, przyjętym owacyjnie przez zgromadzone tłumy, rozpoczęto defiladę oddziałów wojska, straży bezpieczeństwa narodowego oraz wielotysięcznych rzesz milicji robotniczej. Defilada zbrojnych oddziałów trwała dwie godziny.

Cały plac Św. Wacława mienił się tęczą barwnych strojów ludowych, mundurów wojskowych i sokolich oraz rozbrzmiewał bezustannie okrzykami na cześć Prezydenta Gottwalda i Generalissimusa Stalina, na cześć przedstawicieli Polski i innych krajów demokracji ludowej, na cześć przywódców ruchu robotniczego w państwach zachodnich oraz wszystkich obrońców Światowego Pokoju.

BUŁGARIA

(a) SOFIA. (PAP). W stolicy Bułgarii uroczystości rozpoczęły się od defilady wojskowej na placu Aleksandra Newskiego. Do zgromadzonych żołnierzy przemówił minister obrony narodowej, generał Damianow.

Następnie rozpoczął się olbrzymi pochód mieszkańców Sofii, w którym uczestniczyło ponad 350 tysięcy osób.

RUMUNIA

(a) BUKARESZT (PAP). — Dzień 1 maja rumuńskie masy ludowe obchodziły pod hasłem walki o pokój, o zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o wzrost potęgi gospodarczej i obronnej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca, owacyjnie witani przez zebranych, członkowie rządu z premierem Grozą i Anną Pauker na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przedstawiciel korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej, świata kulturalnego i artystycznego stolicy, oraz przodownicy pracy.

W imponującej manifestacji, która trwała 4 godziny, wzięło udział około pół miliona osób.

WŁOCHY

(a) RZYM. (PAP). W uroczystym obchodzie 1 Maja w Rzymie wzięło udział kilkaset tysięcy osób.

O godzinie 10-ej 100-tysięczny tłum wypełnił plac del Popolo, tonący w morzu czerwonych sztandarów. Wielki wiec zagaił sekretarz rzymskiej Izby Pracy Mario Brandini.

Następnie przemawiali: sekretarze Konfederacji Pracy — senator komunistyczny — Bitossi i socjalista Santi.

NIEMCY

(a) BERLIN. (PAP). Czerwień niezliczonych sztandarów i transparentów znaczyła drogę pochodu robotniczego w Berlinie przez główną ulicę sektoru radzieckiego — Unter den Linden.

Berlin zachodni nie był udekorowany. W sektorze amerykańskim wydano kategoryczny zakaz nie tylko dekorowania domów, lecz nawet i przemarszu zorganizowanych grup robotniczych, idących na manifestację do dzielnicy radzieckiej. Nie powstrzymało to jednak robotników zachodniego Berlina od udziału w święcie 1 Maja.

Członek delegacji niemieckiej na paryskim Kongresie Obrońców Pokoju — Abusch, oświadczył m. in.: „Przesyłamy z Berlina nasze braterskie pozdrowienia wszystkim walczącym o pokój na całym świecie. Czujemy się ściśle związani z tymi, którzy czynnie przeciwstawiają się szowinistycznej i rewizjonistycznej kampanii wojennej. Walka o pokój jest walką o nasze życie".

Następnie przemówił delegat polskich związków zawodowych — Rustecki.

Próba zorganizowania przez rozłamowe związki zawodowe odrębnej manifestacji w brytyjskim sektorze Berlina zakończyła się całkowitym niepowodzeniem.

W dniu Święta Pracy rozpoczął się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Pierwsze wiadomości o inauguracji Tygodnia

W dniu 1 maja rozpoczął się w całym kraju „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy", który będzie tygodniem mobilizacji społeczeństwa do systematycznej walki o rozwój wszystkich form oświaty i upowszechnienia wiedzy. Poniżej zamieszczamy pierwsze wiadomości z inauguracji Tygodnia.

WROCŁAW. Na inaugurację Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", w którym czynną rolę odgrywa, poza organizacjami społecznymi, cały świat naukowy i artystyczny Dolnego Śląska, wojewódzki komitet wykonawczy „Tygodnia" otworzył w gmachu biblioteki uniwersyteckiej wystawę pod hasłem: „Biblioteka naukowa w służbie społeczeństwa".

Spośród działów obrazujących, w pomysłowy sposób, użyteczność książki naukowej dla robotnika, działacza społecznego i oświatowego, na szczególną uwagę zasługuje dział pod tytułem: „Książka naukowa — robotnikowi", zawierający liczne publikacje z zakresu racjonalizacji pracy, techniki produkcji oraz bezpieczeństwa pracy. Poczesne miejsce zajmują w nim książki sławnego polskiego rekordzisty pracy w budownictwie — Krajewskiego.

Dział śląski zawiera bogate dokumentacje wydawnictw polskich, ogłoszonych na Śląsku od XV wieku począwszy.

Wystawa zawiera również bardzo ciekawe wydawnictwa, z autografami wielkich wodzów klasy robotniczej Lenina i Stalina. Równocześnie od dział wrocławski Robotniczej Spółdzielni Wyd. „Prasa" — otworzył po raz pierwszy w Polsce wystawę „Książki i publikacji marksistowskich".

Szczególny nacisk położony będzie w ciągu „Tygodnia" na zagadnienie likwidacji analfabetyzmu, zwiększenie sieci bibliotek publicznych i na pobudzenie czytelnictwa wśród najszerszych mas społeczeństwa.

*

LUBLIN. — W czasie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" w woj. lubelskim, studenci i profesorowie wyższych uczelni lubelskich będą wyjeżdżali do miast i gmin województwa, gdzie wygłoszą okolicznościowe odczyty.

Przewidziano zorganizowanie kursów kształceniowych w zespołach świetlicowych, wiejskich i fabrycznych.

Na terenie województwa zostanie uruchomionych dalszych 300 punktów bibliotecznych oraz 20 bibliotek gminnych, wyposażonych w większe komplety książek.

Położono również wielki nacisk na zorganizowanie kursów dla analfabetów w ośrodkach wiejskich i miejskich.

Na terenie większych miast Lubelszczyzny przewidziano również uruchomienie szeregu wystaw, obrazujących rozwój oświaty, czytelnictwa, książki i prasy.

Zapłonęły czerwienią sztandarów miasta, osady i wsie całej Polski

Miliony robotników, chłopów i pracującej inteligencji biorą udział w manifestacjach 1-Majowych

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE

W stolicy województwa śląsko - dąbrowskiego, Katowicach, panował w godzinach rannych ożywiony świąteczny nastrój. O godz. 10 rano rynek katowicki zaległy niezliczone tłumy. Flagi, poczty sztandarowe, transparenty powiewały w nienotowanej dotąd ilości. Napisy głosiły niezłomną wolę polskich robotników, chłopów i pracującej inteligencji prowadzenia walki o zwycięski pokój, w ścisłym sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Na trybunie zajęli miejsca m. in. gen. Witold, przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. Melenas i wojewoda śląsko - dąbrowski inż. Jaszczuk. Na specjalnie wzniesionej trybunie zajęło miejsca 500 czołowych przodowników pracy województwa śląsko - dąbrowskiego.

Wśród niekończących się szeregów defilujących maszerowali robotnicy fabryk, hut i kopalń Śląska, przedstawiając w czasie pochodu swe osiągnięcia produkcyjne, świadczące o wspaniałym i świadomym wysiłku klasy robotniczej dla dobra całego społeczeństwa.

Ludność Opola obchodziła uroczystości pierwszomajowe pod znakiem sojuszu chłopsko - robotniczego. We wczesnych godzinach rannych przybyły na miejsce wiecu rzesze miejscowej ludności wraz z rodzinami. Z okolicznych gmin wiejskich i Państwowych Gospodarstw Rolnych nadciągały delegacje chłopów i robotników rolnych na umajonych zielenią i kwiatami autach i wozach.

We wszystkich miejscowościach woj. śląsko - dąbrowskiego manifestacje odbyły się w podniosłym nastroju przy masowym udziale ludności.

ŁÓDŹ

Łódź, miasto chwalebnych tradycji rewolucyjnych, przyjęła 1 Maja wspaniałą manifestacją.

Już od wczesnych godzin rannych ulice Łodzi zaroiły się setkami tysięcy mieszkańców i uczestników delegacji chłopskich.

Cztery wielkie place: Zwycięstwa, Barlickiego, Niepodległości i plac przy zbiegu ulic Bandurskiego i Kościuszki wypełniły się nieprzejrzanymi tłumami. Na czerwieni transparentów w krótkich zdaniach załogi fabryk meldują swe osiągnięcia produkcyjne. Tysiące innych transparentów głoszą hasła walki o pokój powszechny, hasła solidarności międzynarodowej proletariatu, poparcia dla ludów walczących o swą wolność oraz wieczystego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego — ostoi pokoju światowego.

Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali przemówień przedstawiciela KC PZPR, gen. Edwarda Ochaba, ob. wiceministra Krassowskiej i przedstawicieli związków zawodowych i ZMP. Raz po raz rozbrzmiewają burzliwe oklaski i okrzyki.

Po przemówieniach 250 tysięcy ludzi manifestowało w potężnym pochodzie swą wolę pokoju na spowitej w czerwień i barwy narodowe ulicy Piotrkowskiej.

Defilujące oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego lud Łodzi obsypał kwiatami.

Również we wszystkich miastach i wsiach województwa łódzkiego ludność uroczyście obchodziła dzień Święta Pracy. Szczególnie potężne manifestacje pod hasłem sojuszu robotniczo - chłopskiego odbyły się w Piotrkowie i Zgierzu.

Manifestacja pierwszomajowa w Łowiczu zgromadziła około 20 tys. osób.

W Rawie Mazowieckiej zgromadziło się blisko 10 tys. manifestujących. Ponad 60 proc. stanowili chłopi z terenu powiatu.

ZIEMIA DOLNOŚLĄSKA

Godnie uczciła święto robotnicze Ziemia Dolnośląska.

W dniu 1 maja przez ulice Wrocławia udekorowane flagami czerwonymi i biało-czerwonymi, transparentami i portretami twórców naukowego socjalizmu oraz czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej ciągnęły od rana tłumy, zdążając na Plac Grunwaldzki, na którym odbył się wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyło około 200 tysięcy osób. Po zagajeniu wiecu przez posła tow. Logę-Sowińskiego, przemówienia wygłosili: członek KC PZPR tow. Jędrychowski, członek NKW SL ob. min. Dybowski i członek ZG ZMP ob. Kędziorek.

Po wiecu odbył się wielogodzinny, wspaniały pochód ulicami Wrocławia. Defiladę ludności i wojska przyjmowali przedstawiciele Rządu, partii politycznych i W. P.

Maszerowała przed trybuną młodzież zrzeszona w ZMP, SP, ZHP i związkach sportowych, niosąc liczne sztandary, transparenty i portrety.

Spontaniczne oklaski wywoływały na trybunie transparenty z nazwiskami przodowników pracy, racjonalizatorów, zwycięzców w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie pracy.

Razem z robotnikami defilowały liczne banderie, wozy chłopskie.

Serdeczny entuzjazm zebranych wywołały oddziały Wojska Polskiego.

W 27 powiatach województwa odbyło się 348 akademii. W 103 pochodach wzięło udział 700 tys. uczestników. W kilku pochodach w powiecie świdnickim wzięli udział księża.

ZIEMIA WIELKOPOLSKA I LUBUSKA

Plac Wolności w Poznaniu i wszystkie okoliczne ulice zaległ ponad 200-tysięczny tłum. Łopocą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, przywódców partii robotniczych Europy i Chin oraz czołowych przodowników pracy.

Na manifestacyjny wiec przybyły, owacyjnie powitane przez zgromadzone tłumy, delegacje Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, reprezentacja francuskich związków zawodowych i delegacja robotników radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Potężne dźwięki „Międzynarodówki" i wzlot 2,5 tys. gołębi obwieszczają rozpoczęcie manifestacji.

W pochodzie, w którym wzięło udział ponad 150 tys. osób, przemaszerowały załogi fabryczne, delegacje chłopskie i młodzież.

We wszystkich punktach wojew. poznańskiego odbyły się masowe manifestacje. Po uchwaleniu rezolucji, w których uczestnicy manifestacji solidaryzują się z międzynarodowym proletariatem i polityką Rządu Polski Ludowej — utworzono olbrzymie nieno towane dotychczas w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej pochody.

ZIEMIA KRAKOWSKA

Błonia Krakowskie stały się miejscem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego.

Po przemówieniu przedstawiciela KC PZPR, tow. min Rapackiego, 200 - tysięczny tłum wzniósł okrzyk: „Pokój, pokój, pokój". Okrzyk ten 100 gigantofonów rozniosło do najdalszych zakątków miasta.

Po wiecu, ulicami Krakowa ruszył olbrzymi pochód: młodzież szkolna, studenci, związki zawodowe, załogi fabryczne z przodownikami pracy na czele oraz chłopi w strojach regionalnych.

Tłumy, zgromadzone wzdłuż trasy pochodu, zgotowały defilującym długotrwałe i gorące owacje.

W godzinach popołudniowych w czterech punktach Krakowa podobnie jak i w innych województwach odbyły się zabawy ludowe, połączone z występami zespołów artystycznych i świetlicowych oraz wyświetlaniem filmów.

We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach województwa krakowskiego przebieg uroczystości 1-majowej był wspaniały. Brały w niej udział rzesze młodzieży, robotników i inteligencji pracującej. W Nowym Sączu uroczystości zgromadziły 22 tys. ludzi, w Żywcu 16 tys., w Chrzanowie 13 tys.

POMORZE SZCZECIŃSKIE

W Szczecinie w manifestacji 1-majowej wzięło udział ponad 100 tys. osób.

Przed trybunami defiluje ok. 80 tys. manifestantów. Wspaniale reprezentuje się młodzież. Zwraca uwagę w pochodzie duża ilość kobiet. Jest ich ok. 35 tys. Pogoda dopisała. Wojsko jest witane szczególnie entuzjastycznie.

Duży udział delegacji chłopskich z PGR stanowi żywe potwierdzenie pogłębionego sojuszu robotniczo - chłopskiego na ziemiach Przyodrza i nad Bałtykiem. Pochód w Szczecinie trwał 4 i pół godziny.

We wszystkich miastach i powiatach woj. szczecińskiego Święto 1 Maja zgromadziło setki tysięcy robotników i chłopów, którzy na wiecach żywiołowo manifestowali na rzecz pokoju światowego, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Niezwykle radośnie obchodzili dzień 1 Maja mieszkańcy Ziemi Przyckiej. Na uroczystości pierwszomajowe w Przycku przybyło ponad 20 tys. mieszkańców miasta oraz robotników rolnych i chłopów z okolicznych wsi.

W czasie wiecu powiat przycki zameldował o wpłaceniu na Centralny Dom PZPR 2.200 tys. zł.

GDYNIA — GDAŃSK

Święto 1 Maja w Gdyni przemieniło się w roku bieżącym w potężną manifestację na rzecz jedności mas pracujących całego świata i pokoju.

Wielki wiec pierwszomajowy zgromadził na Placu Grunwaldzkim blisko 80 tys. osób.

Długotrwałą i serdeczną owację zgotowano delegacjom załóg zagranicznych statków. Ramię przy ramieniu z polskimi robotnikami nieśli czerwone sztandary marynarze — przedstawiciele świata pracy Grecy, Murzyni, Szwedzi, Anglicy, Włosi i inni.

Na Placu 1-Maja w Gdańsku zgromadziły się 100-tysięczne tłumy.

ZIEMIA POMORSKA

Wielki wiec pierwszomajowy w Bydgoszczy zgromadził na udekorowanym stadionie blisko 100-tysięczną rzeszę robotników, chłopów i inteligentów.

W Inowrocławiu wiec manifestacyjny i pochód zgromadziły ponad 25 tys. osób. W Toruniu w manifestacji pierwszomajowej wzięło udział ponad 55 tysięcy osób. We Włocławku pochód manifestacyjny skupił 35 tys. osób. W Grudziądzu w manifestacji pierwszomajowej wzięło udział ponad 25 tys. osób.

W Aleksandrowie wziął udział w manifestacjach pierwszomajowych miejscowy ksiądz wraz z orkiestrą OO Salezjanów.

LUBELSKIE

Święto 1 Maja w Lublinie przeradziło się w potężną manifestację sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na placu zbiórki zgromadziło się ok. 80 tys. osób, w tym 20 tys. stanowili chłopi. Nad zgromadzonymi tłumami powiewały dziesiątki tysięcy sztandarów, transparentów. Widniały również portrety twórców i działaczy socjalizmu oraz Prezydenta Bieruta i przywódców robotniczych całego świata.

Trybunę wypełnili przedstawiciele rządu z ministrem Odbudowy tow. M. Spychalskim i wojewodą tow. Dąbkiem na czele, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili w imieniu rządu i KC PZPR min. Odbudowy tow. Spychalski, w imieniu SL i PSL ob. Ozga - Michalski oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, ob. Stasiak. Wypowiedzi mówców zebrane tłumy wielokrotnie przerywały burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Związku Radzieckiego oraz Generalissimusa Stalina.

Po wysłuchaniu przemówień, zebrani uchwalili rezolucję solidaryzującą się z uchwałami Światowego Kongresu Pokoju w walce o pokój i postęp i polityką rządu Polski Ludowej.

Po zakończeniu wiecu odbył się manifestacyjny pochód ulicami miasta. Szczególnie burzliwą owację, zgotowała ludność Lublina pierwszego wyzwolonego miasta w Polsce — defilującym jednostkom Wojska Polskiego.

Święto 1-majowe w woj. lubelskim minęło pod znakiem masowego udziału chłopów, manifestujących spontanicznie swoją łączność z klasą robotniczą.

W gminie Olchowiec miejscowy ksiądz znany ze swej postawy zapowiedział odprawianie nabożeństwa demonstracyjnie przez cały dzień. Wiadomo jaka intencja leżała u podłoża tego wybuchu proboszczowej „gorliwości religijnej".

Nie wpłynęło to na udział miejscowych chłopów w akademii, których znakomita większość znalazła czas na danie wyrazu swym uczuciom patriotycznym przez udział w pochodzie 1 Maja.

Ogółem w woj. lubelskim nie licząc uczestników uroczystości w samym Lublinie, w obchodach Święta Pracy wzięło udział ponad 400 tys. osób.

OLSZTYŃSKIE

Masy pracujące woj. olsztyńskiego uroczyście święciły dzień 1 Maja.

Szczególnie imponująco wypadł pochód w Olsztynie, do którego przybyły w dniu Święta Pracy liczne delegacje chłopów z okolicznych wsi. W manifestacji wzięło udział ponad 25 tys. osób.

W powiecie Morąg manifestowało ponad 6 tys osób, w tym 4 tys. chłopów. W Biskupcu manifestowało 7 tys. osób, w tym 5 tys. chłopów. Szczególnie duży udział młodzieży zaobserwowano w Mrągowie, gdzie na 10 tys. manifestujących było około 4 tys. młodzieży.

RZESZÓW

Tegoroczna manifestacja pierwszomajowa w Rzeszowie zgromadziła na placu im. Marsz. Stalina 40 tysięcy uczestników. O charakterze tegorocznego 1 Maja i zadaniach jakie stawia on przed klasą robotniczą kraju i świata mówił delegat KC PZPR tow. pos. Blinowski.

Z ramienia stronnictw ludowych głos zabrała delegatka NKW SL posłanka Tomczykówna, w imieniu młodzieży członek Zarządu Głównego ZMP Jaroszyk.

Szeregi odrodzonego Wojska Polskiego kroczące w pochodzie budziły zachwyt swą postawą. Na pochód przybyły licznie delegacje chłopów i robotników rolnych. M. in. pięknie przystrojonymi furmankami jechali chłopi z PGR z Boguchwały z transparentem głoszącym, iż plan produkcji rolnej wykonali w 125 procentach.

W obchodach w miastach powiatowych wzięły udział liczne delegacje chłopskie. Do wsi udały się również delegacje robotnicze oraz robotnicze zespoły artystyczne.

BIAŁOSTOCCZYZNA

Obchody Święta 1-go Maja na Białostocczyźnie stały się imponującą manifestacją sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W Białymstoku na rynku Kościuszki zgromadziło się po nad 40 tys. osób.

Pod sztandarami związkowymi maszerowali włókniarze białostoccy — starzy i wypróbowani bojownicy klasy robotniczej. Szli robotnicy przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego, roszarni lnu i konopi, metalowcy, robotnicy przemysłu drzewnego i ceramicznego. Na pomysłowych wozach murarze zademonstrowali, jak buduje się domy, tzw. systemem trójkowym.

Kolejarze z warsztatów drogowo - mostowych wieźli model, wybudowanego w ramach czynu pierwszomajowego mostu na Narwi.

Masy pracujące Warszawy ruszają na demonstrację

Od wczesnych godzin rannych ludność stolicy wyległa na ulice, śpiesząc na miejsca zbiórek. Każdy dom, każda fabryka wita idących czerwienią robotniczych sztandarów. Transparenty na ścianach domów, na gmachach fabrycznych, na trasie W—Z i na gmachach urzędów meldują o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań pierwszomajowych.

O wyznaczonej godzinie na punkty zbiórek przybywają robotnicy, inteligenci, chłopi, kobiety i młodzież. Tysiące sztandarów łopoce w powietrzu. Czerwień ich odcina się od niebieskich szturmówek Ligi Kobiet, zielonych mundurów młodzieży ZMP-owskiej i „Służby Polsce".

Na czele kolumn dzielnicowych kroczą przodownicy pracy. Ich piersi zdobią czerwone szarfy z oznaczeniem przekroczonej normy produkcyjnej. Między szeregami na efektownie przybranych samochodach, umieszczono makiety obrazujące osiągnięcia poszczególnych fabryk i zakładów pracy.

Czerwona Wola rusza na demonstrację

Plac Żelaznej Bramy to miejsce zbiórki „Czerwonej Woli". W granatowych mundurach kroczą tramwajarze. Jest tu również załoga „Gerlacha" i „Norblina". Robotnicy fabryki urządzeń kolejowych „Czerwony parowóz" przywieźli na samochodzie makietę parowozu naturalnej wielkości — symbolu ich pracy.

Żywe zainteresowanie budzą formujące się tu szeregi chłopów z pow. Ostrołęka i Pułtusk, przybyłych na demonstrację w strojach kurpiowskich. Zwraca również uwagę grupa łowickich dziewcząt w wielobarwnych pasiakach.

Pierwsze traktorzystki

Osobną grupę stanowią chłopi z centralnego kursu księgowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Olbrzymi, zielony transparent głosi: „Spółdzielczość produkcyjna — drogą do dobrobytu i kultury wsi". Pierwsze w Polsce traktorzystki prowadzą traktory „Ursus". Chłopi witają traktorzystki serdecznie i radośnie. Na jednym z wozów Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego widnieje napis: „Budujemy nowoczesne zagrody wiejskie".

Idzie Ochota, Żoliborz i Mokotów

W Alejach Jerozolimskich formuje się pochód z dzielnicy Ochota. Otwiera go jak zawsze młodzież, dalej maszerują przedstawiciele komitetów partyjnych, organizacje społeczne i znowu długie szeregi robotników z fabryki „Marchlaka", PZL, warsztatów samochodowych PKS. Powiewają transparenty z dumnymi napisami: „Czyn Pierwszomajowy wykonaliśmy z nadwyżką".

Krakowskie Przedmieście jest miejscem zbiórki budowniczych Warszawy. Przybyli tu pracownicy przedsiębiorstw budowlanych z 5-tysięczną załogą trasy W — Z na czele. „Trasę W—Z główną arterię Warszawy, oddamy do użytku na dzień 22 lipca br." — czytamy na transparencie.

Na plac Zwycięstwa zdążają chłopi z innych miejsc zbiórek: z pow. warszawskiego, z pow. mińsko - mazowieckiego, pow. grójeckiego, węgrowskiego i garwolińskiego.

Ulice Żoliborza zapełniają się szybko manifestantami, którzy ciągną zewsząd w kierunku placu Wilsona. Wśród maszerujących zwracają uwagę transparenty Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: „Mieszkania dla robotników pierwszym warunkiem dobrobytu".

Na miejsce zbiórek ciągnie młodzież ZMP i „Służby Polsce". Kolumny młodych junaków i junaczek maszerują z pieśnią na ustach.

Na przeciwległym krańcu stolicy, ciągnie ul. Puławską — dzielnica Mokotów. Pod czerwonymi sztandarami idą pracownicy BOS, WDO, tramwajarze, robotnicy warsztatów samochodowych.

Maszeruje Praga

Ulice Pragi rozbrzmiewają marszami orkiestr, kroczących na czele kolumn robotniczych.

Pochody poszczególnych dzielnic otwierają sztandary komitetów PZPR. Kolumny robotnicze przeplatają szeregi młodzieży, zorganizowanej w ZMP, robotnicze i szkolne hufce „Służby Polsce". Obok robotników „Peruna", „PZO", „Szpotańskiego" i „Wedla" kroczą przy akompaniamencie werbli, hufce harcerskie. Transparenty głoszą: „Nasza odpowiedź na pakt atlantycki" — to produkcja ponad plan i sojusz z ZSRR". „Rozwijajmy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych". Manifestanci wznoszą okrzyki na cześć przodowników pracy.

Maszeruje dzielnica Grochów: załogi fabryki Aparatów Elektrycznych, Braci Borkowskich, Państwowych Zakładów Optycznych, fabryki Telefonów, Telegrafów i Radiotechnicznej. Idą tramwajarze z zajezdni Kawęczyn, idzie robotnicza młodzież.

Wykresy i makiety mówią o wykonaniu zobowiązań

Za każdą grupą lub załogą posuwają się ciężarówki z wykresami i makietami, meldującymi o przedterminowym wykonaniu zobowiązań 1-Majowych. Robotnicy „Mostostalu" niosą model zmontowanego w rekordowym czasie mostu średnicowego.

Na transparentach załóg fabrycznych braterskie pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięskiej chińskiej Armii Ludowej, bohaterskiej greckiej armii demokratycznej i ludowi hiszpańskiemu, walczącemu przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco.

Goście ze wsi

Na Dworcu Wileńskim formuje się pochód 2.000 chłopów z pow. radzymińskiego. Są między nimi kobiety z dziećmi i młodzież Przysposobienia Rolniczego, członkinie kół gospodyń ZSCh, SL-owcy i PSL-owcy. Rozwijają się zielone sztandary i transparenty z hasłami.

Samopomocowcy niosą transparenty z hasłami: „Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów, obrońca wsi przed wyzyskiwaczami" „Niech żyje SL i PSL — idące do jedności". Tuż obok stojący robotnicy rolni trzymają transparent z napisem: „Uczynimy z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie".

Szeregi robotnicze Pragi pozdrawiają przybyłych chłopów. Padają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, narodów Zw. Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Potężna fala ludzka zmierza ze Śródmieścia, Woli, Powiśla i Pragi na Plac Zwycięstwa.

Na Placu Zwycięstwa

Od godz. 8 rano na ogromną przestrzeń Placu Zwycięstwa, na Pl. Grzybowski i Pl. Żelaznej Bramy wszystkimi przyległymi ulicami płyną barwne kolumny manifestujących. Rozbrzmiewają bojowe pieśni. Place zapełniają się coraz szczelniej. Manifestanci zajmują przestrzenie przyległych ulic. Nad nieprzeliczonym morzem głów ponad 300-tysięcznego tłumu, zgromadzonego na placach i ulicach — sztandary, proporce, transparenty.

W centralnym punkcie na Placu Zwycięstwa ustawia się Śródmieście, Powiśle, Grochów, Starówka. Zwracają uwagę ogromne portrety Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina. Wokoło — wizerunki innych przywódców narodów walczących o postęp i pokój. Z morza czerwieni transparentów wybijają się hasła walki o pokój i meldunki o osiągnięciach produkcyjnych, oszczędnościowych, o sukcesach kulturalno - oświatowych.

Z głośników, rozmieszczonych na Placu Zwycięstwa i po całym mieście, płyną dźwięki marszów i pieśni robotniczych.

Tłumy witają entuzjastycznie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Polski Bolesława Bieruta, który przybył na wiec w otoczeniu członków Rady Państwa, Sejmu i Rządu. Padają okrzyki na cześć Bolesława Bieruta, Premiera Cyrankiewicza, Marszałka Polski Żymierskiego i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Serdecznie witani przybywają na trybunę członkowie KC Francuskiej Komunistycznej Partii: prezes Zw. Górników we Francji Le Coeur i Marcel Pool, powracający z Kongresu Pokoju w Paryżu słynny literat ukraiński — Korniejczuk wraz z Wandą Wasilewską, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Vodiczka, prezes FIAPP, przedstawiciel Republikańskiej Hiszpanii — Rasela, przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Słowian, a zarazem przedstawiciel Amerykańskich Związków Zawodowych — Leon Krzycki, przedstawiciele związków zawodowych Węgier — Ferenc Petrak, Bułgarii — Nikolas Klissarow, Rumunii — Estrelchner, Finlandii — Veikkolainen i inni. Zajmują również miejsca na trybunie, przepasani czerwonymi szarfami, przodownicy, racjonalizatorzy pracy budownictwa, przemysłu, zakładów usługowych w stolicy i inni.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i „Międzynarodówki". Rozpoczął się wiec. (Przemówienia podajemy na str. 1-ej).

Przewodniczący WRZZ odczytuje rezolucję, przyjętą gorącymi, długo niemilknącymi oklaskami.

Rozlega się „Międzynarodówka", która podejmują zgromadzone tłumy. Daleko poza obręb Placu Zwycięstwa płyną mocne dźwięki bojowej pieśni proletariatu.

Prezydent Bolesław Bierut, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski Żymierski, dostojnicy państwowi, czołowi działacze polityczni i generalicja opuszczają trybunę i wyprzedzając czołówkę pochodu kierują się w stronę ul. Marszałkowskiej.

Wśród zgromadzonych wzdłuż ulic tłumów wybucha nieopisany entuzjazm. Nieustannie zrywają się okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, Polski Ludowej, Premiera i Marszałka Polski. Ludność stolicy najserdeczniej pozdrawia przywódców Polski Ludowej, lecą w górę czapki i kapelusze, na twarzach radosne uśmiechy.

Robotniczy Żyrardów radośnie obchodził 1 Maja

Święto 1 Maja — co roku obchodzone było w Żyrardowie bardzo uroczyście. Ale nigdy jeszcze to miasto, nazywane kolebką ruchu robotniczego nie było świadkiem tak potężnej manifestacji 1-majowej, jak obecnie. Podniosły nastrój mieszkańców widoczny był już w przeddzień święta, podczas akademii, na której zebrało się 3 tys. osób. Robotnicy Żyrardowa w skupieniu słuchali przemawiającego tow. Starewicza, członka KC PZPR.

Na akademii wręczono 606 nagród i premii wyróżnionym pracownikom PZPW Nr 1 o ogólnej wartości ponad 1,5 mln. zł.

Dzień 1 Maja powitał Żyrardów hejnałem odegranym z wieży fabrycznej. Miasto tonęło w powodzi czerwonych sztandarów i transparentów.

Na barwnych tablicach nieśli robotnicy żyrardowskich fabryk plastycznie wykonane wykresy, obrazujące ich wkład w dzieło budowy socjalizmu.

— Wykonaliśmy Czyn 1-Majowy — wykonamy wcześniej plan 3-letni — nadały okrzyki z oddziałów PZPW Nr 1.

W uroczystościach w Żyrardowie wzięło udział około 12 tys. osób, w czym około 4 tys. kobiet i 3 tys. młodzieży. Brała również udział w pochodzie serdecznie witana przez robotników Żyrardowa 300-osobowa delegacja chłopów.

Na wiecu poprzedzającym pochód przemawiał w imieniu PZPR I sek. KM tow. Merkwart, w imieniu SL ob. Wrzeszczyński, w imieniu SD ob. Sosnowski oraz przedstawiciel ZMP kol. Wiśniewski.

Po zakończeniu pochodu nastąpiło w Żyrardowie otwarcie pięknego parku, który Rada Zakładowa PZPW przekazała w darze mieszkańcom miasta. Za dar dziękował w imieniu społeczeństwa przew. MRN tow. Kwieciński. Następnie w tych samych godzinach rozpoczęły się zabawy ludowe zorganizowane przez SP i ZMP.

W robotniczym Żyrardowie niepodzielnie panowała radość. (ek)

Ilja Erenburg 190

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

— Co ma do tego dokładność? Mówię ci, że wykończyli się... Pamiętasz pierwsze lato? Pędzili za każdym samochodem. Pikowali na byle co... A teraz utykają nawet w niebiosach... Patrz — nasze!...

Na południe szło dziewięć bombowców otoczonych przez „Jaki".

— To ładne — rzekł Józef.

— „Tygrysa" chcesz zobaczyć? To blisko — kilometr w bok. Siniewalnikow podbił...

„Tygrys" wyglądał mizernie: kupa żelaza. „Trafił w zbiornik benzyny" — wyjaśnił Minajew. Nikogo w pobliżu nie było — kwiaty, wiele kwiatów, idylla...

Józef i Minajew skierowali się do m. p. dowództwa. Pośród leszczyny siedział na skrzynce podpułkownik Miedwiediew i bardzo głośno chrapał. Potem otworzył oczy i zaczął się otrząsać jakby po wyjściu z rzeczki.

— Trzeba się przebić na szosę. Dzwonił generał Ignatow — Niemcy wywożą z Orła drogą na Karaczew...

Długo badali mapę. Czerwone strzały oplatały Orzeł; jedna w dole mknęła na Kromy, druga prowadziła od Mceńska, trzecia od Bołchowa, a była i taka, która zakręcała od Stanowego Kołodiezu na północ; jeszcze jedna — prosta — wpijała się w szosę.

— Trzeba wyjść na Chotyniec—mówił Miedwiediew. — Rzecz jasna, że to nie będzie sprawa łatwa — las się kończy, okolica otwarta, silnie umocniona... Sąsiad poszedł dobrze...

— Gurow?

— Nie, ja mówię o Pietrakowie.

W pół godziny później przyjechał saper z „gospodarstwa" generała Pietriakowa. Był to Sergiusz. Oświadczył on, że saperzy mogą zapewnić przejście również i oddziałom Miedwiediewa.

Sergiusz siedział nad mapą, wodził po niej złamanym ołówkiem:

— Ot tu... I tu... Żeby tak zapalić!...

Nikt nie miał papierosów. Miedwiediew dał tytoniu, kręcono go w gazecie... Następnie Miedwiediew nakarmił ich „tuszonką". Józef i Sergiusz rozgadali się; wyjaśniło się, że w lutym obaj byli pod Katarżą.

— Ależ łupił bombami w tę Katarżę!

Gdyby Józef wymienił swoje nazwisko, to możliwe, że Sergiusz przypomniałby sobie, jak Walunia opowiadała o swoich kijowskich przyjaciółkach, „klubie Pickwicka", o kapryśnej Raisie, która ma długie rzęsy i nudnego męża. Ale Józef nie wymienił swego nazwiska, więc uśmiechali się przyjaźnie do siebie tylko dlatego, że obaj byli w Ruskim Brodzie, a później w Katarży, a teraz oto spotkali się koło Chotyńca...

Sergiusz pojechał do Pietriakowa. W trzy godziny później saperzy jego czołgali się przytulając do mokrej ziemi — Niemcy prowadzili ogień miotaczy min. Saperzy pracowali mackami i nożycami; było słychać, jak od czasu do czasu trzaska drut. Sergiusz był przejęty i właśnie dlatego wydawał się szczególnie opanowany, nawet obojętny. Przed tem nie spał już dwie noce, ale spać mu się nie chciało, tylko paliła twarz i gorące były dłonie. Gdy saperzy szczęśliwie powrócili, Sergiusz ze smutkiem ziewnął i położył się na mokrej trawie.

W pobliżu była bateria, ale Sergiusz zasnął natychmiast i przespał początek natarcia.

Po wyjeździe Sergiusza Józef mówił do Minajewa:

— Ten major jest zdaje się łebski... Dużo teraz zależy od saperów. Wczoraj u Odyńca wpadły na miny dwa czołgi — źle rozminowano...

— Tylko wygląd ma nie wojskowy. — Minajew uśmiechnął się, przypomniawszy Sergiusza, który stał w przemokłej bluzie, odrzuciwszy głowę w tył. — Podobny do Puszkina — czyta swe wiersze wobec Dzierżawina. Istnieje taki obraz...

— Dla ciebie każdy jest do kogoś podobny — odrzekł Józef. — Ja — do katorżnika, ten major — do Puszkina. Ale ty sam — do kogo jesteś podobny?

—Ja? Prawdopodobnie do Leńskiego, po pierwsze omal mnie wczoraj nie ustrzelił szkop, spudłował — od razu się wyczuwa, że to nie Oniegin, po drugie — nie tańczę, a po trzecie — to dawno już ustalono, że z ciebie jest lód, a ze mnie płomień...

O tym, że łączniczka, którą ostatnio mocno się zajmował Minajew, miała na imię Olga, rzecz jasna nie wspomniał. Olga była odważna, ale wyraz jej twarzy był nieco wystraszony. Gdyby nie ten zwariowany lipiec, to Minajew z całą pewnością powiedziałby jej, że i na wojnie wydarza się to i owo. Ale teraz na sentymenty nie ma czasu... Uczucia Minajewa wyrażały się jedynie tym, że często wołał: „Niech pani natychmiast idzie spać, ja sam będę przy aparacie"... Przypomniał sobie jej bladą, dziecięcą twarzyczkę, posypaną złotym piaseczkiem piegów, i pomyślał: co do Leńskiego, to niepotrzebnie palnąłem, to zbyt przejrzyste...

W dwie godziny później rozpoczęło się natarcie. Dobiegli do zagłębienia i zalegli tam — Niemcy otworzyli gęsty ogień. Batalion Józefa powinien był zająć po prawej stronie niewielki zarosły krzakami pagórek. Dzień należał do trudnych. Niemcy podprowadzili świeży pułk, kontratakowali, doszli do lasu. W nocy batalion Józefa został odcięty. O świcie Minajew znów poszedł naprzód. Józef uderzył ze wzniesienia. O jedenastej rano Niemcy odeszli na drugą linię.

— Powoli, ale dokładnie — mówił Józef. (Upodobał sobie to słowo).

Minajew drażnił się z nim:

— Wszystko u ciebie idzie „dokładnie". Oszkopileś się, słowo daję!

RADIO

WTOREK — 3 MAJA

Sygnał czasu: 5,10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program: na dziś: 6.55, na jutro: 24.00. Wszechnica: 8.35. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.15 Przegląd prasy. 8.55 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (XXII). 9.15 Przerwa. 12.15 Muzyka 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. „Historia zegara". 15.50 Muzyka. 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" Neverly (XXVI). 16.20 Szekspir w muzyce Czajkowskiego. 17.15 Bieg kolarski Warszawa — Praga. 17.30 Muzyka polska — dyr. Rezler. 18.00 SP. 18.15 Utwory kompozytorów radzieckich. 18.30 Z życia Bułgarii. 19.15 „Nasze melodie". 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego (XI). 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 „Twórcy mojowej Konstytucji". 21.45 Muzyka taneczna dyr. Cajmer. 2.25 Utwory fortepianowe: Moniuszko, Paderewski, Różycki. 22.45 Muzyka lekka. 23.10 Wyścigi kolarskie Praga — Warszawa. 23.20 Muzyka taneczna. 0.10 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: RSW „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 13.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82 29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71 79
Centrala: 8-82-28, 8-51 04, 8-52 05, 8-57-62, 8-57-64
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.— zagranicą zł 300 —
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8 29 94
Kolportaż tel. 8-71 90 Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-33
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
B-76150

II Międzynarodowy Wyścig Kolarski P–W

TRASA II-go MIĘDZYNARODOWEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO »PRAGA - WARSZAWA«

1266 km.

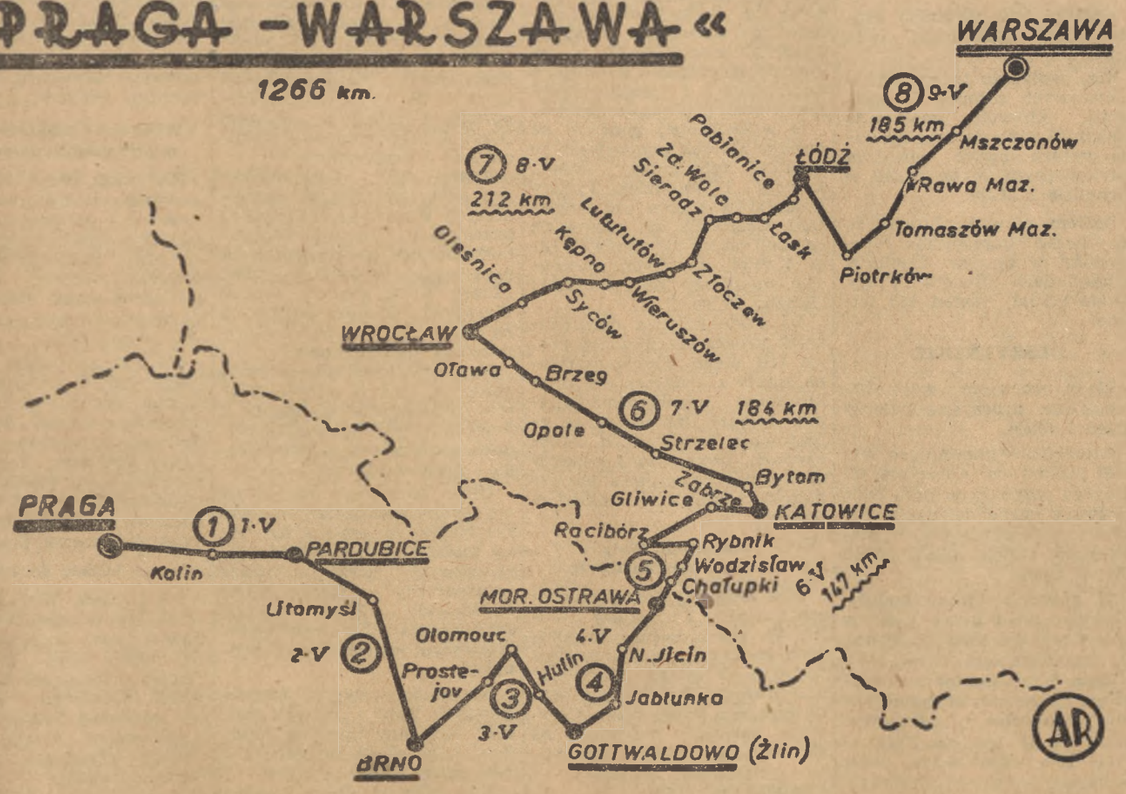

Jak Praga żegnała kolarzy i pozdrawiała Warszawę

Start do etapu Praga—Pardubice

(SPECJALNY WYSŁANNIK „TRYBUNY LUDU TELEFONUJE:)

Za węgłem ulicy na Bożyce znikł ostatni szereg maszerujących kolumn, gdy pod pięknie udekorowaną trybuną odezwały się dźwięki fanfar.

Fanfary większe od trębaczy

Zdaje się nie przesadzę twierdząc, że piękne te instrumenty większe były od trębaczy; bo byli nimi młodzi 14-letni członkowie CSM. Stali w jednym szeregu, pęczniały zaczerwienione ich policzki. Chcieli grać jak najgłośniej. Wiadomo, wszyscy muszą wiedzieć, że to oni właśnie rozpoczynają wyścig. Ich trąbki grały dziarsko. Jakby je miały usłyszeć dziesiątki towarzyszy Tarragi nad Sekwaną, lub sportowcy Helsinek, którzy oczekują losu swej trójki wysłanej w tak daleką podróż.

Żegnamy Pragę...

I właśnie wtedy na Vaclavskie Namesti wjechały pierwsze rowery: Albańczycy, Bułgarzy, Finowie, Francuzi, Węgrzy, Rumuni, Polacy i Czechosłowacy. Polacy i Czesi zeszli na chwilę ze swych maszyn. Ostatni raz przed długim i mozolnym wyścigiem muszą popatrzeć na plac Wacława w Pradze, który jeszcze przed kilkoma minutami rozbrzmiewał wiwatami, na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Gottwalda, na cześć pokoju, którego pragną wszystkie wolne, postępowe narody z całego świata.

Oczy wszystkich zwracają się na trybunę, gdzie przy mikrofonie stanął ambasador RP tow. Borkowicz.

— Kolarze — dziesiątki megafonów powtarza jego słowa — zawody, w których bierzecie udział, powinny przyczynić się do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni wszystkich narodów miłujących pokój. Właśnie Wasza tężyzna fizyczna wykazana w tym wyścigu podniesie ducha waszych braci w walce o trwały pokój i sprawiedliwość na całym świecie.

Z kolei zabiera głos prezydent Pragi dr Vacek:

— Pozdrówcie drodzy moi chłopcy — powiedział — bohaterską stolicę Polski Warszawę. Powiedzcie, że serca robotników Pragi są bliskie sercom polskich robotników wznoszących z gruzów bohaterskie miasto.

Przemawiał jeszcze krótko starosta COS Truhlarz po czym orkiestra odegrała hymny narodowe Czechosłowacji i Polski.

...A Praga żegna nas...

Za chwilę przed pierwszą trójką Albańczyków rozcięgnięto białą wstęgę. Najrzeciwnim kroczy uzbrojony w wielkie nożyce dr Vacek, uśmiecha się do nich przyjaznie. „Na złamanie karku" — bo Prezydent Pragi wie, że kolarzom nie wolno życzyć dobrej drogi. Albańczycy go rozumieją, wiedzą co powiedział jeszcze na trybunie. Pojadą, pojadą na pewno, by z dalekiej Tirany przekazać pozdrowienia dla robotników Warszawy.

Chcą do Warszawy

Wstęga pęka i pedały zaczynają pracować. Żegnają kolarzy uśmiechnięte twarze prażan ustawionych w gęstym szpalerze. Powiewają za nimi chusteczki, gonią, dźwięki fanfar młodocianych trębaczy. Nagle jednemu z nich spadają na ustnik trąbki wielkie łzy. Chce jechać z nimi do Warszawy. Ale czas już do samochodu, ostatni rzut oka na przybrane portretami, flagami, transparentami domy. Oto wyjeżdżamy za rogatki miasta. Ostry start. W tym miejscu oddaję pióro koledze sprawozdawcy.

J. JANICKI

Vesely zwycięża w I etapie

wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

(NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK TELEFONUJE Z PARDUBIC)

PARDUBICE. — Pierwszy etap II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa, długości 143,5 km nie był pomyślny dla polskich kolarzy. Etap ten na pierwszych 80 km obfitował w lekkie wzniesienia, które na 80 kilometrze były największe.

Znajdowała się tam dość długa pętla wiodąca pod górę i stanowiąca idealny teren do ucieczek dla kolarzy. Było z góry wiadome, że w tym właśnie punkcie nastąpi ważne i decydujące przegrupowanie. Tak się też stało.

Indywidualna jazda Polaków

Fakt porażki naszych reprezentantów w pierwszym etapie nie powinien nas specjalnie martwić. Jest to dopiero pierwszy etap, a wyścig składa się z ośmiu etapów. Więcej natomiast smutnych refleksji może nasuwać przebieg i styl w jakim przegrali nasi kolarze. Wszystkie trzy drużyny polskie jechały taktycznie źle — a co gorzej indywidualnie bez myśli przewodniej w jeździe zespołowej.

Przykładowa współpraca Francuzów i Rumunów

Dla przykładu i dla porównania, jak jechali na przykład kolarze francuscy lub rumuńscy można podać fakt, że gdy Farrage z pierwszej I drużyny francuskiej przebił gumę, natychmiast zsiadło z roweru dwóch jego kolegów i pozostało przy nim. Po założeniu nowej gumy wszyscy trzeciej części gonić czołówkę, a jasne jest, że stokroć łatwiej jest to przeprowadzić w trzech niż w pojedynkę. Podobnie było z Rumunami, gdy zawodnik z I drużyny miał defekt, pozostało przy nim dwóch kolarzy z II drużyny, którzy naprawili rower i następnie pomagali mu w pościgu. U Polaków tego nie było. Gdy Kapiak przebił gumę, pozostał sam na szosie. Podobnie było z następnymi naszymi czołowymi reprezentantami Pietraszewskim i Wrzesińskim. Ten brak wzajemnej pomocy nie świadczy dobrze o zrozumieniu jazdy zespołowej przez naszych kolarzy. Poza tym w momencie kiedy trzeba było zdecydować się na silny atak, nie było inicjatora. Każdy czekał i oglądał się na drugiego. Po ucieczce Czechosłowaków i Francuzów, jadąca za nimi duża grupa kolarzy pozostała za uciekinierami o jakieś 200 m. Dogonienie ich leżało w granicach możliwości naszych kolarzy. Nie zrobili tego, gdyż drużynie brakło harmonii i zrozumienia.

Pech z defektem gumy, jaki spotkał Kapiaka, Rzeźnickiego i Pietraszewskiego (ten ostatni miał jeszcze w dodatku upadek, gdyż zawadził o kamień przydrożny) w pewnej tylko mierze usprawiedliwia porażkę naszej I drużyny. Należy się spodziewać, że w dalszych etapach drużyna pojedzie lepiej, w atmosferze większej harmonii i koleżeństwa.

Pojedynek Czechosłowaków z Francuzami

Etap Praga — Pardubice był właściwie pojedynkiem Czechosłowaków z Francuzami To, że Vesely, który 15 km przed Pardubicami musiał stoczyć samotnie walkę z trzema Francuzami i na torze kolarskim w Pardubicach wywalczył sobie zwycięstwo, — świadczy niezwykle pochlebnie o wartości najlepszego kolarza CSR.

Pierwszy Polak — trzynasty

Do 15 km czołówka składała się z trzech Czechosłowaków i czterech Francuzów. Do piero przeszło trzy kilometry za nimi jechali następni kolarze Pech prześladował również I drużynę CSR. 15 km przed Pardubicami w wyniku zderzenia Holubka z Pericem (Holubka zaczepił pedałem o przerzutkę), obaj kolarze upadli i Peric uległ poważnym obrażeniom raniąc się w głowę. Fakt ten przyczynił się do tego, że I drużyna CSR została rozbita 15 km przed metą i w czołówce pozostał jedynie Vesely. Poza Czechosłowakami i Francuzami, którzy uplasowali się na pierwszych 12 miejscach — trzynastym był pierwszy z Polaków Wyglenda (4:11:30), a następny był Czyż. Z pierwszego etapu już widać więc, że najbardziej wyrównane drużyny przedstawiają sobą Czechosłowacy i Francuzi. Polacy na razie jeszcze nie jadą tak, jakby się należało spodziewać. Dalsze etapy na pewno zmienią trochę tę klasyfikację Kolarze pozostałych państw nie odegrali w tym etapie żadnej poważnej roli i nie potrafili dotrzymać tempa czołówce Startowało 101 zawodników, etap ukończyło 99. Wycofali się Wandor (Polska) i Peric (I CSR).

Klasyfikacja indywidualna po pierwszym etapie

1. Vesely — CSR I 4.05.40.
2. Garnir — Francja I 4.05.40
3. Herbulot — Francja II 4.05.40.
4. Battie — Francja II 4.05.48
5. Holubec — CSR I 4.09.26.
6. Krejcu — CSR I 4.09.51
7. Benedetto — Francja II 4.09.51.
8. Rigaut—Francja II 4.09.51.
9. Tobias — Węgry I 4.09.51.

Punktacja drużynowa I etapu:

1. Francja II 12.21.19.
2. CSR I 12.24.57.
3. Francja I 12.29.30.
4. Węgry 12.33.41.
5. Polska II 12.34.55.

6—9. CSR II, CSR III, Bułgaria II, Francja III 12.35.20.

10—12. Polska III, Polska I, Węgry II 12.35.45.

13. Rumunia I 12.40.45.
14. Albania 12.44.12.
15. Bułgaria I 12.45.29.
16. Bułgaria III 13.00.06.
17. Finlandia 13.11.11.
18. Rumunia II 14.26.59.

ZYGMUNT DALL

Praga — Warszawa

Co każdy powinien wiedzieć o wyścigu

CEL IMPREZY: zadokumentowanie i podkreślenie historycznych dni majowych: 1-go Międzynarodowe Święto Pracy, 5-go Rocznica Rewolucji Praskiej, 9-go Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem i hitleryzmem.

ORGANIZATORZY: Dzienniki 2-ch bratnich narodów: Centralny Organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo" i Organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Trybuna Ludu", Polski Związek Kolarski, Sekcja Kolarska Organizacji „Sokół".

NAZWA: Międzynarodowy Wyścig Kolarski Praga—Warszawa.

TERMIN: Wyścig odbywa się rok rocznie i powinien obejmować daty 1—5—9 maja. Wyścig dostępny jest dla amatorów w konkurencji drużynowej. Indywidualny zwycięzca wyłania się z drużyny.

UDZIAŁ: W wyścigu mogą brać udział zaproszeni kolarze krajów demokracji ludowej oraz robotniczych związków sportowych innych państw, posiadających licencję Państwowych Związków Kolarskich, należących do U. C. I. i ważne na rok 1949.

TRASA: Corocznie będzie podawana szczegółowa trasa wyścigu, która ulegać może zmianom. W roku bieżącym trasa prowadzić będzie następująco:

1. 5. 49 — PRAGA — KOLIN — MALIN — PRZELONC — BOHDANIEC — HRADEC — KRALOVY — PARDUBICE klm. 143

2. 5. 49 — PARDUBICE — LITOMYŚL — SWITAVY — BRNO klm. 138

3. 5. 49 — BRNO — PROSTIEJOW — OŁOMUNIEC — PRZERÓW — GOTTWALDOWO klm. 137

4. 5. 49 — GOTTWALDOWO — VSETIN — VAL. MIEZIRICI — NOVY ICIN — MISTEK — MORAWSKA OSTRAWA klm. 120

5. 5. 49 — ODPOCZYNEK.

6. 5. 49 — MORAWSKA OSTRAWA — BOCUMIN — CHAŁUPKI — WODZISŁAW — RADLIN — RYBNIK — RACIBORZ — SOSNOWIEC — GLIWICE — ZABRZE — ŚWIĘTOCHŁOWICE — HAJDUKI — KATOWICE klm. 147

7. 5. 49 — KATOWICE — BYTOM — STRZELCE — OPOLE — BRZEG — OŁAWA — WROCŁAW klm. 184

8. 5. 49 — WROCŁAW — OLEŚNICA — SYCÓW — KĘPNO — WIERUSZÓW — LUTUTÓW — ZŁOCZEW — SIERADZ — ZDUŃSKA WOLA — ŁASK — PABIANICE — ŁÓDŹ klm. 212

9. 5. 49 — ŁÓDŹ — PIOTRKÓW TRYB. — TOMASZÓW MAZ. — RAWA MAZ. — MSZCZONÓW — WARSZAWA klm. 212

Razem klm. 1.266

PUNKTY ODŻYWCZE NA ETAPACH: VI w dniu 7. 5. 49 w Opolu na 94 klm od startu, VII w dniu 8. 5. 49 w Kępnie na 79 klm. od startu, VIII w dniu 9. 5. 49 w Tomaszowie Maz. na 75 klm. od startu.

ILOŚĆ ZAWODNIKÓW: W wyścigu może brać udział maksimum 18 zawodników z każdego państwa, tj. 3 drużyny po 6-ciu zawodników, zgłoszone imiennie przez zainteresowane Związki Kolarskie lub Organizację Sportu Robotniczego. Państwa nie mające 6 osobowej drużyny, mogą zgłaszać drużyny mniejsze, jednak liczące nie mniej, jak po 3-ch zawodników.

KLASYFIKACJA: a) indywidualna, b) drużynowa.

a) W konkurencji indywidualnej zwycięzcą wyścigu zostaje zawodnik, który całą trasę przejedzie w najkrótszym czasie. Klasyfikacja indywidualna prowadzona będzie po każdym etapie wyścigu.

b) Suma czasów pierwszych trzech zawodników, stanowi czas każdej drużyny w danym etapie i decyduje o zwycięstwie etapowym. Ogólny wynik konkurencji drużynowej otrzymuje się przez dodanie czasów drużyny na wszystkich etapach łącznie. Zwycięzcą zostaje drużyna, która przejechała trasę w najkrótszym czasie. Przy jednakowym czasie dwóch czy kilku drużyn, o zwycięstwie decyduje lepszy czas ostatniego etapu. Zawodnik sklasyfikowany w drużynie, jest również klasyfikowany w konkurencji indywidualnej.

Warunki wyścigu P—W

(Wyjątki z regulaminu)

1. Zawodnik, który nie ukończył jednego z etapów, będzie wyeliminowany z dalszego udziału w wyścigu, zatrzymując jednak zdobyte nagrody w poprzednich etapach.
2. Korzystanie z prowadzenia przez pojazdy mechaniczne. lub kolarzy nie biorących udziału w wyścigu, karane będzie: w wypadku pierwszym — bezwzględną dyskwalifikacją, w wypadku drugim — doliczeniem czasu karnego 30 minut.
3. Pobieranie posiłków i napojów z samochodów, motocykli, rowerów i innych pojazdów, jest bezwzględnie wzbronione, chociażby pojazd zatrzymał się, a jego obsługa podawała stojąc na szosie, lub ustawiając naczynia z napojami na ziemi. Przekroczenia te będą karane doliczeniem 30 minut, czasu karnego. Zawodnikowi nie wolno przyjmować napojów z naczyń szklanych i tłukących się. Za nieprzestrzeganie powyższego, będzie zdyskwalifikowany.
4. Przodownik (leader) wyścigu otrzymuje na własność żółtą koszulkę i obowiązany jest jechać w niej, dokąd jest leaderem. Na każdym etapie przygotowana jest żółta koszulka.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: 1 Sędzią Głównym wyścigu jest delegat Związku Kolarskiego tego państwa, z którego rozpoczyna się wyścig

2. W skład Komisji Sędziowskiej, poza Sędzią Głównym, wchodzi 3-ch Polaków i 3-ch Czechosłowaków.

PRZEPISY KOŃCOWE: 3. W wyścigu obowiązują Regulamin i Przepisy Międzynarodowe — Międzynarodowego Związku Kolarskiego (U. C. I.).

Sportowe imprezy 1-majowe w całym kraju

MORAWY — ŚLĄSK 4:2 (1:0)

W ramach imprez pierwszomajowych odbył się w niedzielę na stadionie „Ruchu" w Hajdukach międzynarodowy mecz piłkarski Morawy — Śląsk.

W drużynie gospodarzy dobrze zagrał Borkowy — w bramce oraz Barański i do przerwy Słota — w ataku. Zawiodła kompletnie obrona, a szczególnie Siwy, który na domiar złego strzelił samobójczą bramkę. W drużynie gości bardzo dobrze zagrali obydwaj środkowi napastnicy: Bican — do przerwy i Starosta—po zmianie stron. Najlepszą linią była pomoc.

„LEGIA" — „POGOŃ-STAL" (KATOWICE) 4:2 (3:1)

Na stadionie WP w Warszawie stołeczna „Legia" pokonała w meczu towarzyskim A klasowa „Pogoń-Stal" z Katowic w stosunku 4:2 (3:1).

Mecz stał na bardzo słabym poziomie i zgromadził zaledwie ok. 2 tys. widzów. Jako całość gospodarze wypadli bardzo słabo, a na wyróżnienie zasługuje jedynie prawa strona ataku. Sąsiadek — Wilczyński oraz Serafin na obronie. W „Pogoni" najlepiej wypadli przedwojenni reprezentanci Polski Piontek — na środku ataku i Nyc — na prawej obronie. Ponadto dobrze zagrał lewy pomocnik — Wojciechowski.

W ŁODZI

Po zakończeniu wspaniałego pochodu pierwszomajowego, w którym liczny udział wzięli sportowcy, na wszystkich boiskach Łodzi odbyły się imprezy sportowe. Jedną z najważniejszych imprez sportowych był mecz piłki nożnej na stadionie ŁKS-u, w którym gospodarze pokonali odmłodzoną reprezentację Łodzi w stosunku 2:1 (1:0).

W POZNANIU

W ramach Święta Pracy rozegrane zostały w Poznaniu imprezy sportowe, które zgromadziły wielotysięczne rzesze widzów. Na boisku „Arena" odbyły się pokazy gimnastyczne oraz łucznicze i zawody kolarskie. Wyścig kolarski na 13 okrążeń toru dla „kartowiczów" wygrał Beling (Kolejarz) w czasie 9:334,7 min. Wyścig dla licencjonowanych z 5-lotnymi finiszami na 25 okrążeń, wygrał Vogt (Stomil) — 14 pkt. Żywe zainteresowanie widowni wywołała gimnastyka zbiorowa zademonstrowana przez grupę gimnastyczną OKZZ.

W SZCZECINIE

W ramach imprez pierwszomajowych odbyły się w Szczecinie trzy imprezy sportowe. W meczu piłki nożnej reprezentacja związków zawodowych zremisowała z „Gwardią" (Szczecin) 2:2 (2:2).

W KRAKOWIE

Z okazji 1 maja na stadionie miejskim odbyły się zawody bokserskie między zespołami „Gwardii" — Wisły" i reprezentacją związków zawodowych.

Mecz bokserski z uwagi na dobrą formę czołowych pięściarzy krakowskich oraz odpowiedni dobór par, stał na wysokim poziomie. Zwyciężyła „Gwardia" — „Wisła" 10:4 (nie rozegrano walki w wadze ciężkiej).

WE WROCŁAWIU

Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, rozegrany został w niedzielę, wobec 12 tys. widzów, towarzyski mecz piłkarski, między reprezentacjami Zw. Zaw. Górnego Śląska i Dolnego Śląska.

Po ładnej grze, mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (3:2).

ŚLĄSK — ZAGŁĘBIE 2:3 (1:1)

W niedzielę rozegrany został w Chorzowie mecz, między reprezentacjami juniorów Śląska i Zagłębia. Po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze, nieoczekiwanie zwycięstwo odnieśli goście, będąc zespołem szybszym i lepszym kondycyjnie.

Piłkarze polscy z Francji przybyli na tournee do Polski

W sobotę przybyła do Warszawy reprezentacja piłkarska Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, która będzie gościć w Polsce trzy tygodnie i rozegra w tym czasie 8 spotkań. Na Dworcu Głównym powitali gości przedstawiciele MSZ, GUKF oraz członkowie zarządu WOZPN.

Ekipa polskich piłkarzy z Francji składa się z 16 zawodników oraz 6 działaczy PZPN we Francji. Ekspedycji towarzyszy również redaktor „Gazety Polskiej" z Paryża — Sołtysiak.

Większość zawodników jak i działaczy pracuje zawodowo w kopalniach Północnej Francji, a piłkę nożną uprawiają po amatorsku w klubach francuskich okręgu Ligue du Nord. Poza tym większość zawodników gra w klubach polskich, które rozgrywają co rocznie zawody o mistrzostwo PZPN.

Skład reprezentacji jest następujący: bramkarz — Najdek (rez. Groch), obrońcy — Gozdek i Maik, pomocnicy — Łuczkiewicz, Pańczak, Gołemski i Idczak, napastnicy — Surdyk, Jezuita, Słomiany, Marciniak, Long, Stangret, Lewandowski, Woźniczak. Kierownikiem ekipy jest kapitan PZPN — Roszak.

Wczoraj, w dniu 1 maja, goście francuscy uczestniczyli w uroczystościach Święta Pracy.

W dniu 3 maja Polacy z Francji rozegrają pierwszy mecz z reprezentacją Warszawy na Stadionie WP.

Skonecki przegrał w Budapeszcie

BUDAPESZT. W ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Budapesztu tenisiści polscy rozegrali dalsze spotkania, które przyniosły im porażki. W ćwierćfinale gry pojedyńczej mężczyzn, Skonecki przegrał z Austriakiem Weissem 2:6. 4:6, a Piątka wyeliminował Katona, który wygrał 4:6, 7:5, 6:1. W grach pojedyńczych bierze jeszcze udział jedynie Hebda, który po wygraniu przerwanego w piątek meczu z Buytorem pokonał Węgra Pete 6:3, 6.3.

Półfinały gry pojedyńczej pań przyniosły niespodzianki w postaci wyeliminowania Węgierki Erdoedi oraz mistrzyni CSR Miskovej. Erdoedi przegrała z Hidassy 5:7, 2:6, a Miskova z Austriaczką Dolleschalll 3:6, 5:7.

W kilku zdaniach

W sobotę odbyła się w Krakowie uroczystość otwarcia obozu przygotowawczego dla piłkarzy reprezentacyjnych. Po uroczystości zawodnicy udali się na boisko w Krakowie, gdzie odbyli pierwszy trening.

*

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ ufundowała na mistrzostwa indywidualne Polski w boksie trzy nagrody dla zawodników związkowych, a mianowicie: dla najlepszego związkowca, który zdobędzie tytuł mistrza Polski, dla najmłodszego związkowca—uczestnika mistrzostw, oraz nagrodę pocieszenia dla zawodnika - związkowca za najbardziej ambitną postawę na mistrzostwach.

*

Wszechzwiązkowy Komitet dla spraw kultury fizycznej Sportu ZSRR ustalił program rozgrywek turnieju o puchar ZSRR, który jest największy mturniejem piłkarskim na całym świecie. Rozgrywki pucharowe w republikach mają być zakończone do 15 września br. Drużyny, które przejdą zwycięsko przez eliminację, zostaną podzielone na dwie grupy po 18 zespołów każda. Zwycięzcy grup spotkają się w finale w Moskwie.

*

Po trzech rundach rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Związku Radzieckiego, na czele tabeli znajduje się „Lokomotiv" z Charkowa, która odniosła dwa zwycięstwa, a jeden mecz zremisowała, zdobywając pięć punktów. Inaugurację rozgrywek ligowych w Moskwie będzie dzisiejszy mecz czołowych zespołów ZSRR: „Dynamo" (Moskwa) i CDKA na stadionie „Dynamo",

Kwiatkowski zwyciężył w biegu o puchar „Gazety Robotniczej"

WROCŁAW. — Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyły się biegi na przełaj, zorganizowane przez wrocławski OZLA.

Bieg główny dla mężczyzn na dystansie 3,5 km o puchar, ufundowany przez redakcję „Gazety Robotniczej", w którym startowało 70 zawodników, wygrał po emocjonującej walce najlepszy długodystansowiec Dolnego Śląska — Kwiatkowski („Pafawag") w czasie 11:14,4 przed Hemplem (AZS) 11:19 i Kuśmirkiem (Lublin) 11:27,3.

Naj... naj... o polskich kolarzach

Najstarszy — Łazarczyk 40 lat
najmłodszy — Cuch 18 lat
najwyższy — Gabrych
najniższy — Motyka
najwięcej przejechanych km w r. ub. — Rzeźnicki — 4.600
najmniej przejechanych km w r. ub. — Sałyga — 560
największy pechowiec — Pietraszewski
najmniejszy pechowiec — Wójcik
najweselszy — Kudert
najspokojniejszy — Wójcik
największy żarłok — Pietraszewski
najmniej jedzący — Targoński
najprzystojniejszy — Nowoczek
najbrzydszy —
najbardziej pracowity — Wolny, masażysta
największy leń —
najcięższy — Kudert 80 kg
najlżejszy — Paprocki 64 kg
najgrzeczniejszy — Wandor
najwcześniej wstaje — Czyż
najpóźniej wstaje — Leśkiewicz
najpoważniejszy — Łazarczyk
największy optymista — Czyż
największy pesymista — Mich

CSR — Monaco 5:0

Zakończył się tu mecz I rundy o puchar Davisa, w którym Czechosłowacja pokonała Monaco 5:0. W ostatnim dniu rozgrywek Drobny wygrał z Noghesem 6:2, 6:2, 6:1, a Cernik pokonał Pasquiera 6:1, 6:0, 6:4. W meczu tym Czechosłowacja nie straciła ani jednego seta. W II rundzie zwycięzcy spotkania będą mieli za przeciwnika Anglię.

Przed rokiem

Tak robotnicza Łódź witała w ub. roku kolarzy po zakończeniu I etapu wyścigu Warszawa — Praga. Tylko 6 dni dzieli ich od przybycia do Łodzi, gdzie będą witani tak samo gorąco, jak przed rokiem